

I Księga Samuela

Rozdział 1

1. Był pewien człowiek z Ramataim, Sufita z górskiej okolicy Efraima, imieniem Elkana, syn Jerochama, syna Elihu, syna Tochu, syna Sufa, Efratejczyka. 2. Miał on dwie żony: jednej było na imię Anna, a drugiej Peninna. Peninna miała dzieci, natomiast Anna ich nie miała. 3. Corocznie człowiek ten udawał się z miasta swego do Szilo, aby oddać pokłon i złożyć ofiarę Panu Zastępów. Byli tam dwaj synowie Helego: Chofni i Pinchas - kapłani Pana. 4. Pewnego dnia Elkana składał ofiarę. Dał wtedy żonie swej, Peninnie, wszystkim jej synom i córkom po części [ze składanej ofiary]. 5. Również Annie dał część, lecz podwójną, gdyż Annę bardzo miłował, mimo że Pan zamknął jej łono. 6. Jej rywalka przymnażała jej smutku, aby ją rozjątrzyć z tego powodu, że Pan zamknął jej łono. 7. I tak się działo przez wiele lat. Ile razy szła do świątyni Pana, [tamta] dokuczała jej w ten sposób. [Anna] więc płakała i nie jadła. 8. I rzekł do niej jej mąż, Elkana: Anno, czemu płaczesz? Dlaczego nie jesz? Czemu się twoje serce smuci? Czyż ja nie znaczę dla ciebie więcej niż dziesięciu synów? 9. Gdy w Szilo skończono jeść i pić, Anna wstała. A kapłan Heli siedział na krześle przed bramą przybytku Pańskiego. 10. Ona zaś smutna na duszy zanosila do Pana modlitwy i płakała rzewnie. 11. Złożyła również ślub, mówiąc: Panie Zastępów! Jeżeli łaskawie wejrzysz na poniżenie służebnicy twojej i wspomnisz na mnie, i nie zapomnisz służebnicy twojej, i dasz mi potomka płci męskiej, to oddam go Panu po wszystkie dni jego życia, a brzytwa nie dotknie jego głowy. 12. Gdy tak żarliwie się modliła przed obliczem Pana, Heli przyglądał się jej ustom. 13. Anna zaś mówiła tylko w głębi swego serca, poruszała wargami, lecz głosu nie było słychać. Heli sądził, że była pijana. 14. Heli odezwał się do niej: Dokąd będziesz pijana? Wytrzeźwiej od wina! 15. Anna odrzekła: Nie, panie mój. Jestem nieszczęśliwą kobietą, a nie upiłam się winem ani sycerą. Wylałam duszę moją przed Panem. 16. Nie uważaj swej służebnicy za córkę Beliala, gdyż z nadmiaru zmartwienia i boleści duszy mówiłam cały czas. 17. Heli odpowiedział: Idź w pokoju, a Bóg Izraela niech spełni prośbę, jaką do Niego zaniósłaś. 18. Odpowiedziała: Obyś darzył życzliwością twoją służebnicę! I odeszła ta kobieta: jadła i nie miała już twarzy tak [smutnej] jak przedtem. 19. Wstali o zaraniu i oddawszy pokłon Panu, wrócili i udali się do domu swego w Rama. Elkana zbliżył się do swojej żony, Anny, a Pan wspomniął na nią. 20. Anna poczęła i po upływie dni urodziła syna, i nazwała go imieniem Samuel, ponieważ [mówiła]: Uprosiłam go u Pana. 21. Ów mąż, Elkana, udał się z całą rodziną, by złożyć Panu doroczną ofiarę i wypełnić swój ślub. 22. Anna zaś nie poszła, lecz oświadczyła swemu mężowi: Gdy chłopiec będzie odstawiony od piersi, zaprowadzę go, żeby się pokazał przed obliczem Pana i aby tam pozostał na zawsze. 23. Odpowiedział jej Elkana, mąż jej: Czyń, co ci się wydaje słuszne. Pozostań, dopóki go nie odstawisz od piersi. Oby tylko Pan ziścił swe słowo. Pozostała więc kobieta w domu i karmiła syna swojego aż do odstawienia go od piersi. 24. Gdy go odstawiała, wzięła go z sobą w drogę, zabierając również trzy cielce, jedną efę mąki i bukłak wina. Przyprowadziła go do domu Pana,

do Szilo. Chłopiec był jeszcze mały. **25.** Zabili cielca i poprowadzili chłopca przed Helego. **26.** Powiedziała ona wówczas: Pozwól, panie mój! Na twoje życie! To ja jestem ową kobietą, która stała tu przed tobą i modliła się do Pana. **27.** O tego chłopca się modliłam, i spełnił Pan prośbę, którą do Niego zносиłam. **28.** Oto ja oddaję go Panu. Po wszystkie dni, jak długo będzie żył, zostaje oddany Panu. I oddali tam pokłon Panu.

Rozdział 2

1. Anna modliła się, mówiąc: Raduje się me serce w Panu, podnoszę czoło dzięki Panu, rozwarły się me usta na wrogów moich, gdyż cieszyć się mogę Twoją pomocą. **2.** Nikt tak święty jak Pan, prócz Ciebie nie ma nikogo, nikt poza Tobą, nikt taką Opoką jak Bóg nasz. **3.** Nie mówcie więcej słów pełnych pychy, z ust waszych niech nie wychodzą słowa wyniosłe, bo Pan jest Bogiem wszechwiedzącym: On waży uczynki. **4.** Łuk mocarzy się łamie, a słabi przepasują się mocą, **5.** za chleb najmują się syci, a głodni już odpoczywają, nieplodna rodzi siedmioro, a wielodzietna wędnie. **6.** To Pan daje śmierć i życie, wtrąca do Szeolu i zeń wyprowadza. **7.** Pan uboży i wzbogaca, poniża i wywyższa. **8.** Z pyłu podnosi biedaka, z barłogu dźwiga nędzarza, by ich posadzić wśród możnych, by dać im tron zaszczytny. Do Pana należą filary ziemi: na nich świat położył. **9.** On ochrania stopy pobożnych. Występní zginą w ciemnościach, bo nie [swoją] siłą człowiek zwycięża. **10.** Pan wniwecz obraca opornych: przeciw nim grzmi na niebiosach. Pan osądza krańce ziemi, On daje potęgę królowi, wywyższa moc swego pomazańca. **11.** Elkana udał się do Rama - do swego domu. Chłopiec pozostał, by służyć Panu przy kapłanie Helim. **12.** Synowie Helego, istni synowie Beliala, nie zważali na Pana **13.** ani na uprawnienia kapłańskie wobec ludu. Jeżeli ktoś składał krwawą ofiarę, gdy gotowało się mięso, zjawiał się sługa kapłana z trójzębnymi widelkami w rękę. **14.** Wkładał je do kotła albo do garnka, do rondla albo do misy, i co wydobył widelkami - zabierał kapłan. Tak postępowali ze wszystkimi Izraelitami, którzy przychodzili tam, do Szilo. **15.** Co więcej, jeszcze nie spalono tłuszczu, a już przychodził sługa kapłana i mówił temu, kto składał ofiarę: Daj mięso na pieczeń dla kapłana. Nie weźmie on od ciebie mięsa gotowanego, tylko surowe. **16.** A gdy mówił do niego ów człowiek: Niech najpierw całkowicie się spali tłuszcz, a wtedy weźmiesz sobie, co dusza twoja pragnie, odpowiadał mu: Nie! Daj zaraz, a jeśli nie - zabiorę przemocą. **17.** Grzech owych młodzieńców był wielki względem Pana, bo ludzie lekceważyli ofiarę dla Pana. **18.** Samuel pełnił posługi wobec Pana jako chłopiec, ubrany w lniany efod. **19.** Matka robiła mu mały płaszcz, który przynosiła co roku, gdy przychodziła wraz z mężem złożyć doroczną ofiarę. **20.** Heli błogosławił Elkanie i jego żonę, mówiąc: Niech Pan da ci potomstwo z tej żony w zamian za uproszonego, którego oddała Panu. I wracali do siebie do domu. **21.** Pan wejrzał na Annę: poczęła i urodziła trzech synów i dwie córki. Samuel natomiast wzrastał przy Panu. **22.** Heli był już bardzo stary. Słyszał on, jak postępowali jego synowie wobec wszystkich Izraelitów i to, że żyli z kobietami, które służyły przy wejściu do Namiotu Spotkania. **23.** Mówił więc do nich: Czemu dopuszczacie się tych czynów, wszak od całego ludu słyszę o waszym

niewłaściwym postępowaniu. **24.** Nie, synowie moi, niedobre wieści słyszę, mianowicie że doprowadzacie do przestępstwa lud Pański. **25.** Jeśli człowiek zawini przeciw człowiekowi, sprawę rozsądzi Bóg, lecz gdy człowiek zawini wobec Pana - któż się za nim będzie wstawiał? Nie posłuchali jednak napomnienia swego ojca, bo Pan chciał, aby pomarli. **26.** Młody zaś Samuel rósł i coraz bardziej podobał się tak Panu, jak i ludziom. **27.** Do Helego przybył mąż Boży i powiedział mu: Tak mówi Pan: Wyraźnie objawiłem się domowi twojego praojca, gdy jeszcze byli w Egipcie i należeli do [sług] domu faraona. **28.** Spośród wszystkich pokoleń izraelskich wybrałem ich sobie na kapłanów, aby przychodzili do ołtarza mojego celem składania ofiary kadzielnej, aby wobec Mnie przywdziewali efod, i przekazałem domowi twego ojca wszystkie ofiary spalane domu Izraela. **29.** Czemu depczecie po moich ofiarach krwawych i pokarmowych, jakie zarządziłem w przybytku? Dlaczego szanujesz bardziej synów swoich niżli Mnie, tak iż tuczycie się na najwyborniejszych z wszystkich darów Izraela ludu mojego? **30.** Dlatego [taka] wyrocznia Pana, Boga Izraela: Wyraźnie powiedziałem domowi twojemu i domowi ojca twego, że będą zawsze chodzić przede Mną, lecz teraz - wyrocznia Pana - dalekie to ode Mnie. Tych bowiem, którzy Mnie szanują, szanuję i Ja, a tych, którzy Mnie znieważają - czeka hańba. **31.** Właśnie nadchodzą dni, w których odetnę ramię twoje i ramię domu twojego ojca, aby już nie było starca w twoim domu. **32.** Będiesz widział przeciwnika przybytku, podczas gdy Pan udzieli Izraelowi wszelkiego dobra; w twoim domu nie będzie starca po wszystkie czasy. **33.** Nie wytracę jednak u ciebie człowieka składającego Mi ofiarę, tak by się zużyły twoje oczy, a dusza się wyniszczyła ze strapienia, podczas gdy całe potomstwo twego domu wymrze w sile wieku. **34.** Znakiem, że to się spełni, będzie to, co się przydarzy twoim dwom synom, Chofniemu i Pinchasowi: obydwaj zginą tego samego dnia. **35.** Ustanowię sobie kapłana wiernego, który będzie postępował według mego serca i pragnienia. Zbuduję mu dom trwały, a on będzie chodził przed obliczem mego pomazańca po wszystkie dni. **36.** Kto jeszcze zostanie w domu twoim, ten przyjdzie i upokorzy się przed nim, aby mieć srebrną monetę lub bochenek chleba. Będzie wołał: Powierz mi, proszę, jakąś czynność kapłańską, abym mógł zjeść kęs chleba.

Rozdział 3

1. Młody Samuel usługiwał Panu pod okiem Helego. W owym czasie rzadko odzywał się Pan, a widzenia nie były częste. **2.** Pewnego dnia Heli spał w zwykłym miejscu. Jego oczy zaczęły słabnąć i już nie widział. **3.** A światło Boże jeszcze nie zagasło. Samuel zaś spał w przybytku Pańskim, gdzie znajdowała się Arka Przymierza. **4.** Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: Oto jestem. **5.** Potem pobiegł do Helego, mówiąc mu: Oto jestem: przecież mnie wołałeś. Heli odrzekł: Nie wołałem cię, wróć i połóż się spać. Położył się zatem spać. **6.** Lecz Pan powtórzył wołanie: Samuelu! Wstał Samuel i poszedł do Helego, mówiąc: Oto jestem, przecież mnie wołałeś. Odrzekł mu: Nie wołałem cię, synu mój. Wróć i połóż się spać. **7.** Samuel bowiem jeszcze nie znał Pana, a słowo Pańskie nie było mu jeszcze

objawione. **8.** I znów Pan powtórzył po raz trzeci swe wołanie: Samuelu! Wstał więc i poszedł do Helego, mówiąc: Oto jestem, przecież mnie wołałeś. Heli zrozumiał, że to Pan woła chłopca. **9.** Rzekł więc Heli do Samuela: Idź spać! Gdyby jednak ktoś cię wołał, odpowiedz: Mów, Panie, bo sługa Twój słucha. Odszedł Samuel, położył się spać na swoim miejscu. **10.** Przybył Pan i stanąwszy, zawołał jak poprzednim razem: Samuelu, Samuelu! Samuel odpowiedział: Mów, bo sługa Twój słucha. **11.** Powiedział Pan do Samuela: Oto Ja uczynię taką rzecz Izraelowi, że wszystkim, którzy o niej usłyszą, zadzwoni w obydwu uszach. **12.** W dniu tym dokonam na Helim wszystkiego, co mówiłem o jego domu, od początku do końca. **13.** Dałem mu poznać, że ukarzę dom jego na wieki za grzech, o którym wiedział; synowie jego bowiem bluźnią Bogu, a on ich nie skarcił. **14.** Dlatego przysięgłem domowi Helego: Wina domu Helego nie będzie nigdy odpuszczona ani przez ofiarę krwawą, ani przez pokarmową. **15.** Samuel leżał do rana, potem otworzył bramę przybytku Pańskiego. Samuel obawiał się jednak oznajmić Helemu o widzeniu. **16.** Lecz Heli zawołał Samuela i rzekł: Samuelu, synu mój! On odpowiedział i rzekł: Oto jestem. **17.** [Heli] powiedział: Co to za słowa, które [Bóg] wyrzekł do ciebie? Niczego przede mną nie ukrywaj! Niechaj ci Bóg to uczyni i tamto dorzuci, gdybyś ukrył coś przede mną ze słów, które do ciebie powiedział. **18.** Samuel opowiedział więc wszystkie te słowa i nic przed nim nie przemilczał. A [Heli] rzekł: On jest Panem! Niech czyni, co uznaje za dobre. **19.** Samuel dorastał, a Pan był z nim. Nie pozwolił upaść żadnemu jego słowu na ziemię. **20.** Cały Izrael od Dan aż do Beer-Szeby poznał, że Samuel zyskał potwierdzenie jako prorok Pański. **21.** I nadal Pan ukazywał się Samuelowi w Szilo, przez słowo Pańskie.

Rozdział 4

1. Słowo Samuela było [kierowane] do całego Izraela. Izraelici wyruszyli do walki z Filistynami. Rozbili oni obóz koło Eben-Haezer, natomiast Filistyni rozbili obóz w Afek. **2.** Filistyni ustawili szyki bojowe przeciw Izraelitom i rozgorzała walka. Izraelici zostali pokonani przez Filistynów, tak że poległo na pobojuwisku, na równinie, około czterech tysięcy ludzi. **3.** Po powrocie ludzi do obozu starsi Izraela stawiali sobie pytanie: Dlaczego Pan dotknął nas klęską z ręki Filistynów? Sprowadźmy sobie tutaj Arkę Przymierza Pańskiego z Szilo, ażeby znajdując się wśród nas, wyzwoliła nas z ręki naszych wrogów. **4.** Lud posłał więc do Szilo i przywieziono stamtąd Arkę Przymierza Pana Zastępów, który zasiada na cherubach. Przy Arce Przymierza Bożego byli tam dwaj synowie Helego: Chofni i Pinchas. **5.** Gdy Arka Przymierza Pańskiego dotarła do obozu, wszyscy Izraelici podnieśli głos w radosnym uniesieniu, aż ziemia drżała. **6.** Kiedy Filistyni usłyszeli głos okrzyków, mówili: Co znaczy ów głos tak gromkich okrzyków w obozie izraelskim? Gdy dowiedzieli się, że Arka Pańska przybyła do obozu, **7.** Filistyni przełękli się. Mówili: Bóg przybył do obozu. Mówili: Biada nam! Nigdy dawniej czegoś podobnego nie było. **8.** Biada nam! Kto nas wybawi z mocy tych potężnych bogów? Przecież to ci sami bogowie, którzy zesłali na Egipt wszelakie plagi na pustyni. **9.** Trzymajcie się dzielnie i bądźcie mężami, Filistyni, żebyście się nie stali niewolnikami Hebrajczyków, podobnie jak oni byli niewolnikami waszymi. Bądźcie

więc mężami i walcicie! **10.** Filistyni stoczyli bitwę i zwyciężyli Izraelitów, tak że każdy uciekł do swego namiotu. Klęska to była bardzo wielka. Zginęło bowiem trzydzieści tysięcy piechoty izraelskiej. **11.** Arka Boża została zabrana, a dwaj synowie Helego, Chofni i Pinchas, polegli. **12.** Pewien człowiek - Beniaminita - uciekł z pola walki i dotarł jeszcze w tym samym dniu do Szilo. Ubranie miał podarte, a głowę pokrytą ziemią. **13.** Kiedy nadszedł, Heli siedział na swym krześle przy drodze, wyczekując. Niepokoił się z powodu Arki Bożej. Gdy człowiek ten przyszedł, aby donieść miastu [o tym, co zaszło], całe miasto podniosło krzyk. **14.** Heli, posłyszawszy echo tego krzyku, zapytał: Co oznacza ten zgiewk tłumu? Człowiek ów pośpieszył i przybywszy, opowiedział Helemu. **15.** Heli miał [wtedy] dziewięćdziesiąt osiem lat. Był ociemniały, nic już nie widział. **16.** Człowiek ów rzekł do Helego: Ja jestem tym, który przybył z pola walki; z pola walki dziś uciekłem. Heli zaś zapytał: Cóż się stało, mój synu? **17.** Zwiastun odpowiedział: Izraelici uciekli przed Filistynami, naród zaś poniósł ogromną klęskę. Zginęli dwaj twoi synowie, Chofni i Pinchas, Arka Boża została zabrana. **18.** Na wzmiankę o Arce Bożej Heli upadł z krzesła do tyłu, na krawędź bramy, złamał sobie kark i umarł. Był to bowiem człowiek stary i ociężały. Sprawował on sądy nad Izraelem przez czterdzieści lat. **19.** Jego synowa, a żona Pinchasa, będąc brzemienną i bliską porodu, gdy tylko dowiedziała się, że Arka Boża została zabrana, że jej teść i mąż umarli, skuliła się i porodziła, bo przyszły na nią bóle porodowe. **20.** Gdy konała, mówiły do niej kobiety, które ją otaczały: Nie bój się! Przecież urodziłaś syna. Nie odpowiedziała jednak, nie zwróciła nawet na to uwagi. **21.** Chłopca nazwała Ikabod, mówiąc: Odstąpiła sława od Izraela z powodu zabrania Arki Bożej oraz [śmierci] jej teścia i męża. **22.** Powtórzyła: Odstąpiła sława od Izraela, gdyż Arka Boża została zabrana.

Rozdział 5

1. Tymczasem Filistyni, zabrawszy Arkę Bożą, zanieśli ją z Eben-Haezer do Aszdodus. **2.** Wzięli następnie Filistyni Arkę Bożą i wnieśli do świątyni Dagona, i ustawili przed Dagonem. **3.** Gdy wczesnym rankiem mieszkańcy Aszdodu wstali i weszli do świątyni Dagona, spostrzegli, że oto Dagon leży twarzą do ziemi przed Arką Pańską. Podniósłszy Dagona, znów ustawili go na jego miejscu. **4.** Ale gdy następnego dnia wstali wczesnym rankiem, zauważyli, że Dagon znów leży twarzą do ziemi przed Arką Pańską, a głowa Dagona i obydwie dłonie leżały odcięte na progu; na swoim miejscu pozostał jedynie tułów Dagona. **5.** Dlatego właśnie kapłani Dagona i wszyscy wstępujący do domu Dagona nie nadeptują na próg Dagona w Aszdodzie do dnia dzisiejszego. **6.** Ręka Pańska zaciężyla nad mieszkańcami Aszdodu i przeraziła ich. Ukarał On guzami tak mieszkańców Aszdodu, jak i jego okolic. **7.** Mieszkańcy Aszdodu, widząc, co się dzieje, oświadczyli: Nie może zostać Arka Boga Izraela wśród nas, gdyż twarda się okazała ręka Jego nad nami i nad bogiem naszym, Dagonem. **8.** Zwołali więc do siebie zebranie wszystkich władców filistyńskich, pytając: Co mamy uczynić z Arką Boga Izraela? Odpowiedzieli: Arkę Boga Izraela trzeba przenieść do Gat. I przeniesiono tam Arkę Boga Izraela. **9.** Gdy tylko ją przenieśli,

ręka Pana dotknęła miasto, [wzbudzając] wielki popłoch wśród mieszkańców miasta; poraziła tak małych, jak i wielkich: wystąpiły na nich guzy. **10.** Wysłali więc Arkę Bożą do Ekronu. Gdy Arka Boża miała przybyć do Ekronu, zawołali jego mieszkańcy: Przynieśli mi Arkę Boga Izraela, aby mnie i lud mój oddać na zatrącenie. **11.** Przez posłańców zwołali wszystkich władców filistyńskich. Powiedzieli do nich: Odeślijcie Arkę Boga Izraela i niech wróci na swoje miejsce, i nie naraża na śmierć mnie i mego ludu. Popłoch bowiem ogarnął całe miasto; bardzo tam zaciężyla ręka Boga. **12.** Ci, którzy nie umarli, byli dotknięci guzami, błagalne więc głosy wznosiły się z miasta ku niebu.

Rozdział 6

1. Przez siedem miesięcy Arka Pańska znajdowała się na ziemi filistyńskiej. **2.** Potem zwołali Filistyni kapłanów i wieszczbiarzy, mówiąc im: Co robić z Arką Pańską? Wskażcie nam, w jaki sposób mamy ją odesłać na miejsce? **3.** Odpowiedzieli: Jeśli macie odesłać Arkę Boga Izraela, nie odsyłajcie jej z niczym. Koniecznie trzeba dołączyć do niej dar pokutny. Wtedy wyzdrowiecie i dowiecie się, dlaczego nie odstępował od was Jego ręka. **4.** Zapytali się: Jakież dar mamy złożyć? Odpowiedzieli: Według liczby władców filistyńskich pięć guzów złotych i pięć myszy złotych, ta sama bowiem plaga dotknęła was, jak i waszych władców. **5.** Sporządźcie podobizny guzów i podobizny myszy, które niszczą kraj, a oddajcie cześć Bogu Izraela; może odejmie rękę swą od was, od bogów waszych i od waszego kraju. **6.** Dlaczego upieracie się w sercach waszych tak, jak upierali się Egipcjanie i faraon? Czy nie pozwolili im odejść dopiero wtedy, gdy ich [Pan] ukarał? **7.** Teraz więc weźcie i przygotujcie nowy wóz i dwie mleczne krowy, które nie miały na sobie jarzma, zaprzęgnijcie krowy do wozów, a cielęta od nich odprowadzicie do obory. **8.** Weźmiecie potem Arkę Pańską i umieścicie ją na wozie, a wyroby ze złota, które oddać macie jako dar pokutny, umieścicie w skrzynce obok niej i tak poślecie ją w drogę. **9.** Zwróćcie jednak uwagę na to: jeżeli skieruje się ona do swego kraju, to jest do Bet-Szemesz, wiedzcie, że to On sprowadził na nas nieszczęście, a jeśli nie, to będziemy wiedzieli, że nie Jego ręka nas dotknęła, a to, co się stało, było przypadkiem. **10.** Ludzie uczynili w ten sposób: wzięli dwie mleczne krowy i zaprzęgli je do wozu. Cielęta od nich zatrzymali w oborze. **11.** Arkę Pańską umieścili na wozie, a także skrzynkę ze złotymi myszami i z podobiznami swoich guzów. **12.** Krowy poszły prostą drogą w kierunku Bet-Szemesz, a idąc tą samą drogą i rycząc, nie zbaczały ani w prawo, ani w lewo. Filistyńscy władcy zaś szli za nimi aż do granic Bet-Szemesz. **13.** W Bet-Szemesz na równinie odbywały się żniwa pszeniczne. Podniósłszy oczy, żniwiarze dostrzegli arkę i uradowali się jej widokiem. **14.** Wóz dotarł na pole Jozuego z Bet-Szemesz i tam się zatrzymał. Leżał tam wielki kamień. Wóz drewniany porąbano, a krowy złożono Panu na ofiarę całopalną. **15.** Lewici zdjęli z wozu Arkę Pańską i znajdującą się razem z nią skrzynkę, w której ułożone były złote przedmioty: ułożyli je na wielkim kamieniu. Ludzie z Bet-Szemesz dokonali całopalenia i złożyli Panu w tym dniu krwawe ofiary. **16.** Pięciu władców filistyńskich, zobaczywszy to wszystko, jeszcze tego samego dnia powróciło do Ekronu. **17.** Guzy złożone przez Filistynów, jako dar

pokutny dla Pana, są następujące: jeden za Aszdods, jeden za Gazę, jeden za Aszkelon, jeden za Gat, jeden za Ekron. **18.** Prócz tego były złote myszy według liczby miejscowości filistyńskich podlegających pięciu władcom, tak z miast warownych, jak i z miejscowości otwartych. Świadectwem na to [wszystko] jest wielki kamień, na którym postawiono Arkę Pańską. Istnieje on aż do dnia dzisiejszego na polu Jozuego z Bet-Szemesz. **19.** I zabił [Pan] ludzi z Bet-Szemesz, bo spoglądali na Arkę Pańską. Spośród ludu zabił siedemdziesięciu mężów. Lud zasmucił się, ponieważ Pan dotknął ich wielką plagą. **20.** Mówili więc mieszkańcy Bet-Szemesz: Któż zdoła stanąć przed obliczem Pana, przed tym Bogiem świętym? Do kogo uda się On od nas? **21.** Wysłali więc posłów do Kiriat-Jearim z zawiadomieniem: Filistyni oddali Arkę Pańską. Przybywajcie i weźcie ją do siebie.

Rozdział 7

1. Przybyli mieszkańcy Kiriat-Jearim, zabrali Arkę Pańską i wprowadzili ją do domu Abinadaba na wzgórzu, Eleazara zaś, syna jego, wyświęcili, aby strzegł Arki Pańskiej. **2.** Od chwili przybycia arki do Kiriat-Jearim upłynął długi okres lat dwudziestu. Cały dom Izraela zatęsknił za Panem. **3.** Wtedy Samuel tak powiedział do całego domu Izraela: Jeśli chcecie się nawrócić do Pana z całego serca, usuńcie spośród siebie wszystkich bogów cudzych i Asztarty, a skierujcie wasze serca ku Panu, służcie tylko Jemu, a wybawi was z rąk Filistynów. **4.** Synowie Izraela usunęli Baalów i Asztarty i służyli tylko samemu Panu. **5.** Wtedy Samuel zarządził: Zgromadźcie wszystkich Izraelitów w Mispa: będę się modlił za wami do Pana. **6.** Zgromadzili się w Mispa i czerpali wodę, którą rozlewali przed Panem. Pościli również w tym dniu, tam też wołali: Zgrzeszyliśmy przeciw Panu. Samuel sprawował sądy nad Izraelitami w Mispa. **7.** Skoro Filistyni posłyszeli, że Izraelici zebrali się w Mispa, władcy Filistynów wyruszyli przeciw Izraelitom. Kiedy usłyszeli o tym Izraelici, zlekli się Filistynów. **8.** Wtedy Izraelici prosili Samuela: Nie przestawaj modlić się za nami do Pana, Boga naszego, aby nas wybawił z rąk Filistynów. **9.** Samuel wziął jedno jagnię ssące i złożył je na całopalenie Panu; wołał do Pana w sprawie Izraela, a Pan go wysłuchał. **10.** W czasie gdy Samuel składał całopalną ofiarę, Filistyni przystąpili do walki z Izraelitami. W tym dniu zagrzmiął Pan potężnym gromem przeciw Filistynom, wywołując popłoch, tak iż ponieśli klęskę w obliczu Izraelitów. **11.** Mężowie izraelscy wyruszyli z Mispa i puścili się w pogoń za Filistynami. Bili ich aż do Bet-Kar. **12.** Potem Samuel wziął jeden kamień i ustawił między Mispa a Szen, nazwał go Eben-Haezer, mówiąc: Aż dotąd wspierał nas Pan. **13.** Filistyni zostali pokonani tak, że nie wkraczali już odtąd do krainy izraelskiej. Ręka Pańska zawisła nad Filistynami po wszystkie dni życia Samuela. **14.** Powróciły do Izraela miasta, które zabrali im Filistyni, od Ekronu aż do Gat; Izraelici zabrali z ręki Filistynów również te ziemie, które do nich należały. Nastął też okres pokoju między Izraelem i Amorytami. **15.** Samuel sprawował sądy nad Izraelem przez całe swoje życie. **16.** Corocznie odbywał podróż do Betel, Gilgal i Mispa, sprawując sądy nad Izraelem we wszystkich tych miejscowościach.

17. Potem wracał do Rama, tam bowiem był jego dom, tam także sądził Izraela, tam również zbudował ołtarz Panu.

Rozdział 8

1. Kiedy jednak Samuel się postarzał, sędziami nad Izraelem ustanowił swoich synów. 2. Pierworodny syn jego nazywał się Joel, drugiemu było na imię Abiasz; sądzili oni w Beer-Szebie. 3. Jednak synowie jego nie chodzili jego drogą: szukali własnych korzyści, przyjmowali podarunki, wypaczali prawo. 4. Zebrała się więc cała starszyzna izraelska i udała się do Samuela do Rama. 5. Odezwali się do niego: Oto ty się zestarzałeś, a synowie twoi nie postępują twoimi drogami; ustanów raczej nad nami króla, aby nami rządził, tak jak to jest u innych narodów. 6. Nie podobało się Samuelowi to, że mówili: Daj nam króla, aby nami rządził. Modlił się więc Samuel do Pana. 7. A Pan rzekł do Samuela: Wysłuchaj głosu ludu we wszystkim, co mówi do ciebie, bo nie ciebie odrzucają, lecz Mnie odrzucają jako króla nad sobą. 8. Podobnie jak postępowali od dnia, w którym ich wyprowadziłem z Egiptu, aż do dnia dzisiejszego, porzucając Mnie i służąc innym bogom, tak postępują i z tobą. 9. Teraz jednak wysłuchaj ich głosu, tylko wyraźnie ich ostrzeż i oznajmij im prawo króla, który ma nad nimi panować. 10. I powtórzył Samuel wszystkie słowa Pana ludowi, który od niego zażądał króla. 11. Mówił: Oto jest prawo króla mającego nad wami panować: Synów waszych będzie on brał do swego rydwanu i swych koni, aby biegali przed jego rydwanem. 12. I uczyni ich tysiącnikami, pięćdziesiątnikami, robotnikami na swojej roli i żniwiarzami. Przygotowywać też będą broń wojenną i zaprzęgi do rydwanów. 13. Córki wasze zabierze do przyrządzania wonności oraz na kucharki i piekarki. 14. Zabierze również najlepsze wasze ziemie uprawne, winnice i sady oliwkowe, a podaruje je swoim sługom. 15. Zasiowy wasze i winnice obciąży dziesięciną i odda ją swoim dworzanom i sługom. 16. Weźmie wam również waszych niewolników, niewolnice, waszych najlepszych młodzieńców i osły wasze i obarczy pracą dla siebie. 17. Nałoży dziesięcinę na trzodę waszą, wy zaś będziecie jego sługami. 18. Sami będziecie narzekali na króla, którego sobie wybieriecie, ale Pan was wtedy nie wysłucha. 19. Odrzucił lud radę Samuela i wołał: Nie, lecz król będzie nad nami, 20. abyśmy byli jak wszystkie narody, aby nas sądził nasz król, aby nam przewodził i prowadził nasze wojny! 21. Samuel wysłuchiwał wszystkich słów ludu i przekazał je do uszu Pana. 22. A Pan rzekł do Samuela: Wysłuchaj ich głosu i ustanów im króla! Wtedy rzekł Samuel do mężów izraelskich: Niech każdy wróci do swego miasta.

Rozdział 9

1. Był pewien dzielny wojownik z rodu Beniamina - a na imię mu było Kisz, syn Abiela, syna Serora, syna Bekorata, syna Afijacha, syna Beniamina. 2. Miał on syna imieniem Saul, wysokiego i dorodnego, a nie było od niego piękniejszego człowieka wśród synów izraelskich. Wzrostem o głowę przewyższał cały lud. 3. Gdy zaginęły oślice Kisz, ojca Saula, rzekł Kisz do swego syna, Saula: Weź z sobą jednego z chłopców i udaj się na poszukiwanie oślic. 4. Przeszli więc przez górę Efraima, przeszli przez ziemię

Szalisza, lecz ich nie znaleźli. Powędrowali przez krainę Szaalim: tam ich nie było. Poszli do ziemi Jemini i również nie znaleźli. **5.** Gdy dotarli do ziemi Suf, rzekł Saul do chłopca, który mu towarzyszył: Wracajmy, by czasem mój ojciec, zaniechawszy troski o oślice, nie trapił się o nas. **6.** Ten mu odpowiedział: Oto w mieście tym jest mąż Boży, człowiek poważny: co powie, wszystko się staje; chodźmy tam teraz, aby udzielił nam pouczenia w tej sprawie, z której powodu jesteśmy w drodze. **7.** Rzekł Saul do chłopca: Dobrze, pójdziemy, lecz co zaniemiemy temu człowiekowi? Chleb bowiem wyczerpał się w naszych workach, żadnego zaś daru nie mamy, który moglibyśmy zanieść mężowi Bożemu. Co mamy z sobą? **8.** Chłopiec znów odpowiedział Saulowi: Znalazłem u siebie czwartą część sykla srebrnego, oddam ją mężowi Bożemu, może wskaże nam drogę. **9.** Ktokolwiek dawniej w Izraelu szedł o coś pytać Boga, mówił: Chodźmy do Widzącego. Proroka bowiem dzisiejszego w owym czasie nazywano Widzącym. **10.** Rzekł Saul do swego chłopca: Słusznie mówisz. Chodźmy. Udali się do miasta, w którym przebywał mąż Boży. **11.** Kiedy szli pod górę drogą do miasta, spotkali dziewczęta, które wyszły naczepać wody. Zapytali je: Czy tu mieszka Widzący? **12.** Odpowiedziały: Tak, oto jest przed tobą, pośpiesz się, gdyż dziś przyszedł do miasta. Dziś bowiem lud składa ofiarę na wyżynie. **13.** Gdy wejdziecie do miasta, spotkacie go tam, zanim wyjdzie ucztować na wyżynę; lud nie je nic, dopóki on nie przybędzie. On bowiem błogosławi żertwę, a wtedy dopiero jedzą zaproszeni. A teraz idźcie, to go zaraz znajdziecie. **14.** Ruszyli więc ku miastu. Kiedy weszli do bramy miasta, Samuel właśnie szedł naprzeciw nich, udając się na wyżynę. **15.** Pan zaś objawił Samuelowi na dzień przed przybyciem do niego Saula, mówiąc mu: **16.** W dniu jutrzejszym o tym czasie poślę do ciebie człowieka z ziemi Beniamina. Jego namaścisz na wodza ludu mego izraelskiego. On wybawi mój lud z ręki Filistynów, wejrzałem bowiem na mój lud, gdyż do mnie dotarło jego wołanie. **17.** Kiedy Samuel spostrzegł Saula, odezwał się do niego Pan: Oto ten człowiek, o którym ci mówiłem, ten, który ma rządzić moim ludem. **18.** Saul podszedł tymczasem do Samuela w bramie i rzekł: Wskaż mi, proszę, gdzie jest dom Widzącego. **19.** Samuel odparł Saulowi: To ja jestem Widzący. Chodź ze mną na wyżynę! Dziś jeść będziecie ze mną, a jutro pozwolę ci odejść, powiem ci też wszystko, co jest w twym sercu. **20.** A co do oślic, które ci zginęły przed trzema dniami, nie trap się, bo się znalazły. Czyje jest zresztą wszystko to, co Izrael ma wartościowego? Czyż nie twoje i całego domu twojego ojca? **21.** Odpowiedział mu Saul: Czyż ja nie jestem Beniaminitą - z jednego z najmniejszych pokoleń izraelskich, a ród mój czyż nie jest najniższy ze wszystkich rodów pokolenia Beniamina? Cemu więc odzywasz się do mnie tymi słowami? **22.** Samuel zabrał z sobą Saula i jego chłopca, zaprowadził do sali i dał mu miejsce naczelne wśród zaproszonych, a było ich około trzydziestu ludzi. **23.** Odezwał się Samuel do kucharza: Podaj tę część, którą ci przekazałem, o której też powiedziałem ci: Zatrzymaj ją u siebie. **24.** Kucharz podniósł łopatkę i to, co było przy niej, i położył przed Saulem. I odezwał się Samuel: Oto, co pozostało, leży przed tobą: jedz! Zostało to bowiem zachowane dla ciebie umyślnie, gdy postanowiłem zwołać lud. I tak Saul jadł tego dnia z Samuelem. **25.** Gdy zeszli z wyżyny do miasta, rozmawiał [Samuel] z Saulem na tarasie. **26.** Potem

wstali wcześniej, gdy wschodziła zorza. Samuel obudził Saula na tarasie, mówiąc: Wstań, abym cię w drogę wyprawił. Saul więc wstał i wyszli z domu obaj, on i Samuel. **27.** Gdy schodzili ku granicy miasta, Samuel odezwał się do Saula: Powiedz chłopcu, aby poszedł przed nami. A gdy ten poszedł, [powiedział]: Zatrzymaj się teraz, bym ci oznajmił słowo Boże.

Rozdział 10

1. Samuel wziął wtedy naczynko z olejem i wylał na jego głowę, ucałował go i rzekł: Czyż nie namaścił cię Pan na wodza nad swoim dziedzictwem? **2.** Gdy dziś ode mnie odejdiesz, napotkasz w Selsach, przy grobie Racheli, niedaleko od granicy Beniamina, dwóch mężczyzn. Powiedzą oni tobie: Znalazły się oślice, których poszedłeś szukać. Tymczasem ojciec twój nie myśli o oślicach, lecz trapi się o was, mówiąc: Co mam uczynić dla mego syna? **3.** Gdy przejdiesz stamtąd dalej i dotrzesz do dębu Tabor, spotkają cię tam trzej mężczyźni udający się do Boga w Betel: jeden będzie niósł troje koźląt, drugi będzie niósł trzy okrągłe chleby, a trzeci będzie niósł bukłak wina. **4.** Pozdrowią cię i dadzą ci dwa bochenki chleba, i weźmiesz je z ich rąk. **5.** Później dotrzesz do Gibe'a Bożego, gdzie się znajduje załoga filistyńska. Gdy wejdiesz do miasta, napotkasz gromadę proroków zstępujących z wyżyny. Będą mieli z sobą harfy, flety, bębny i cytry, a sami będą w prorockim uniesieniu. **6.** Ciebie też opanuje duch Pański i będziesz prorokował wraz z nimi, i staniesz się innym człowiekiem. **7.** Gdy ci się spełnią te znaki, uczyni, co zdoła twa ręka, gdyż Bóg będzie z tobą. **8.** Pójdiesz przede mną do Gilgal, a ja później przyjdę do ciebie, aby cię pouczyć, co masz czynić. **9.** Gdy tylko [Saul] odwrócił się i miał odejść od Samuela, Bóg przemienił jego serce na inne i w tym dniu spełniły się wszystkie owe znaki. **10.** Skoro przybyli stamtąd do Gibe'a, spotkał się z gromadą proroków i opanował go duch Boży. Prorokował też wśród nich. **11.** A kiedy wszyscy, którzy go znali przedtem, spostrzegli, że on prorokuje razem z prorokami, pytali się nawzajem: Co się stało z synem Kisz? Czy i Saul między prorokami? **12.** Na to odezwał się pewien człowiek spośród nich: Któż jest ich ojcem? Dlatego też powstało przysłowie: Czy i Saul między prorokami? **13.** Kiedy przestał prorokować, udał się na wyżynę. **14.** Stryj Saula zapytał go i jego chłopca: Gdzie chodziliście? Odpowiedział: Aby poszukać oślic. Widząc, że ich nie ma, udaliśmy się do Samuela. **15.** Stryj znów postawił Saulowi pytanie: Opowiedz mi - proszę - to, co wam mówił Samuel. **16.** Na to Saul odpowiedział stryjowi: Zapewnił nas, że oślice zostały odnalezione. Sprawy władzy królewskiej, o której mówił Samuel, nie wyjawiał mu jednak. **17.** Tymczasem Samuel zwołał lud do Misp. **18.** Odezwał się wtedy do Izraelitów: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Wyprowadziłem Izraelitów z Egiptu i wyzwoliłem was z ręki Egiptu i z ręki wszystkich królestw, które was ciemiężyły. **19.** Lecz wy teraz odrzuciliście Boga waszego, który uwolnił was od wszystkich nieszczęść i ucisków, i rzekliście Mu: Ustanów króla nad nami. Ustawcie się więc przed Panem według pokoleń i według rodów. **20.** Samuel kazał wystąpić wszystkim pokoleniom Izraela i padł los na pokolenie Beniamina. **21.** Nakazał potem, by

wystąpiło pokolenie Beniamina według swoich rodów, i padł los na ród Matriego. A los padł na Saula, syna Kiswa. Szukano go, lecz nie znaleziono. **22.** Jeszcze pytali się Pana: Czy ten człowiek tu przybył? Odrzekł Pan: Oto tam ukrył się w taborze. **23.** Pobiegli więc i przyprowadzili go stamtąd. Gdy stanął pośrodku ludu, wzrostem przewyższał cały lud o głowę. **24.** Rzekł wtedy Samuel do całego narodu: Czy widzicie, że temu, którego wybrał Pan, nikt z całego ludu nie dorówna? A wszyscy ludzie wydali okrzyk, wołając: Niech żyje król! **25.** Wtedy Samuel ogłosił ludowi prawa władzy królewskiej, zapisał je w księdze i złożył ją przed Panem. Następnie odprawił Samuel wszystkich ludzi do domów. **26.** Również i Saul udał się do swego domu w Gibe'a, a towarzyszyli mu wojownicy, których serca Bóg poruszył. **27.** Tymczasem synowie Belialas mówili: W czym ten może nam pomóc? I wzgardzili nim, nie złożyli mu też daru, ale on nie zwracał na to uwagi.

Rozdział 11

1. Nadciągnął Nachasz Ammonita i oblegał miasto Jabesz w Gileadzie. Oznajmili Nachaszowi wszyscy mieszkańcy Jabesz: Zawrzyj z nami przymierze, a będziemy ci służyć. **2.** Odrzekł im Nachasz Ammonita: Zawrę z wami przymierze pod warunkiem, że każdemu z was wyłupię prawe oko: tak okryję hańbą całego Izraela. **3.** Na to starsi z Jabesz dali taką odpowiedź: Zostaw nam siedem dni na rozesłanie posłów po całym kraju izraelskim. Jeśli nie znajdzie się nikt, kto nam pomoże, poddamy się tobie. **4.** Kiedy przybyli posłowie do Gibe'a, miasta Saula, i przedstawili te sprawy ludziom, podnieśli wszyscy głos i płakali. **5.** Ale właśnie Saul nadszedł za większym bydłem z pola i zapytał: Co się stało ludziom, że płaczą? Opowiedziano mu sprawy mieszkańców Jabesz. **6.** Opanował wtedy Saula duch Boży, gdy słuchał tych słów, i wpadł w wielki gniew. **7.** Wziął parę wołów, porąbał je i przez posłańców rozesłał po całej krainie Izraela z wyzwaniem: Tak się postąpi z wołami każdego, kto nie wyruszy za Saulem i za Samuelem. Na cały lud padła bojaźń Pańska i wyruszyli jak jeden mąż. **8.** [Saul] dokonał ich przeglądu w Bezek i było trzysta tysięcy z Izraela i trzydzieści tysięcy z Judy. **9.** Powiedzieli więc do przybyłych posłańców: Donieście mężom z Jabesz w Gileadzie: Jutro w najgorętszej porze dnia nadciągnie dla was pomoc. Posłowie wrócili, a gdy oznajmili to mieszkańcom Jabesz, ci ucieszyli się. **10.** Mieszkańcy Jabesz powiedzieli: Jutro zejdziemy do was i uczynicie z nami wszystko, co wam się wyda słuszne. **11.** Nazajutrz Saul podzielił lud na trzy oddziały, które w czasie porannej straży wdarły się w środek obozu. I zabijali Ammonitów aż do dziennej spiekoty; pozostali rozpierzchli się tak, że dwóch razem nie zostało. **12.** I mówił lud do Samuela: Kto to powiedział: Czy Saul może nad nami królować? Oddajcie nam tych mężów, abyśmy im śmierć zadali. **13.** Saul na to odrzekł: W tym dniu nikt nie umrze, gdyż dzisiaj sprawił Pan, że Izraelici zwyciężyli. **14.** Samuel odezwał się do ludu: Chodźcie, udamy się do Gilgal, tam odnowiona zostanie władza królewska. **15.** Wszyscy wyruszyli do Gilgal i obwołali tam królem Saula, przed obliczem Pana w Gilgal. Tam też przed Panem złożyli ofiary biesiadne. Saul radował się bardzo wraz z całym ludem izraelskim.

Rozdział 12

1. Przemówił Samuel do wszystkich Izraelitów: Oto posłuchałem waszego głosu we wszystkim, co do mnie mówiliście, i ustanowiłem króla nad wami. 2. Dlatego też jest to król, który będzie wam przewodzić; ja tymczasem zestarzałem się i osiwałem, a synowie moi: oto są z wami. Ja przewodziłem wam od młodości aż do dziś. 3. Oto jestem. Oskarżajcie mnie przed Panem i przed Jego pomazańcem. Czy wziąłem komuś wołu, czy zabrałem czyjś ośła, czy komuś wyrządziłem krzywdę lub gnębiłem, albo z czyjejś ręki przyjąłem dar, aby przymknąć oczy na jego sprawę? Zwrócę wam wszystko. 4. Odpowiedzieli na to: Nie byliśmy krzywdzeni ani gnębieni, nie wzięłeś też niczego z niczyjej ręki. 5. Rzekł więc znowu: Pan mi świadkiem i dzisiejszy Jego pomazaniec wobec was, że nic nie znaleźliście w moim ręku. Odpowiedzieli: On świadkiem. 6. Odezwał się znów Samuel do ludu: Pan, który ustanowił Mojżesza i Aarona i który przodków waszych wyprowadził z ziemi egipskiej! 7. Podejdźcie więc teraz, a będę wiódł z wami spór w obecności Pana w sprawie dobrodziejstw Pana, jakie świadczył wam i waszym przodkom. 8. Gdy Jakub przybył do Egiptu, przodkowie wasi wołali do Pana. Pan posłał Mojżesza i Aarona, którzy wyprowadzili ich z Egiptu i osiedlili ich na tym miejscu. 9. Potem zapomnieli o Panu, Bogu swoim. Wtedy oddał ich w ręce Sisery, dowódcy wojsk Chasoru, i w ręce Filistynów, i w ręce króla Moabu i prowadzili z nim wojnę. 10. Wołali wtedy do Pana: Zgrzeszyliśmy, bo opuściliśmy Pana, służąc Baaloms i Asztartoms. Teraz jednak wybaw nas z ręki naszych wrogów, a będziemy Tobie służyli. 11. Pan wysłał wtedy Jerubbaala, Bedana, Jeftę i Samuela. Uwolnił was z ręki wrogów okolicznych, tak iż mieszkaliście bezpieczni. 12. Gdy spostrzeżliście, że Nachasz, król Ammonitów, nadciąga przeciw wam, powiedzieliście mi: Nie! Król będzie nad nami panował! Tymczasem Pan, wasz Bóg, jest królem waszym. 13. Teraz więc oto jest król, którego wybraliście, ten, o którego prosiliście. Oto Pan ustanowił nad wami króla. 14. Jeśli będziecie się bali Pana, służyli Mu i słuchali Jego głosu, nie sprzeciwiali się nakazom Pana, jeśli będziecie tak wy, jak i wasz król, który nad wami panuje, szli za Panem, Bogiem waszym, [wtedy Pan będzie z wami]. 15. Ale jeżeli nie będziecie słuchać głosu Pana i sprzeciwiać się będziecie Jego nakazom, ręka Pana będzie przeciw wam, podobnie jak była przeciw waszym przodkom. 16. Przystąpcie teraz, a zobaczycie wielkie wydarzenie, którego Pan dokona na waszych oczach. 17. Czy to nie teraz są żniwa pszeniczne? Zawolałem do Pana, a ześle grzmoty i deszcz, abyście poznali i zobaczyli, że wielkie jest wykroczenie, którego dopuściliście się wobec Pana, domagając się króla dla siebie. 18. Samuel wołał więc do Pana, a Pan zesłał grzmoty i deszcz w tym samym dniu. Cały naród bardzo się przeląkł tak Pana, jak i Samuela. 19. Mówił cały naród do Samuela: Módl się do Pana, Boga twego, za swymi sługami, abyśmy nie zginęli. Dodaliśmy bowiem do wszystkich naszych win to, że żądaliśmy dla siebie króla. 20. Na to Samuel dał ludowi odpowiedź: Nie bójcie się! Wprawdzie dopuściliście się wielkiego grzechu, nie opuszczajcie jednak Pana, lecz służcie Mu z całego serca! 21. Nie odstępujcie od Niego, idąc za marnością, za tym, co nie pomoże i nie ocali, dlatego że jest marnością. 22. Nie porzuci bowiem Pan ludu swojego, postanowił was bowiem uczynić ludem swoim

przez wzgląd na swe wielkie imię. **23.** Jeśli o mnie chodzi, niech daleki będę od tego, bym zgrzeszył przeciw Panu, przestając się za was modlić: będę wam pokazywał drogę dobrą i prostą. **24.** Bójcie się jedynie Pana, służcie Mu w prawdzie z całego serca: spójrzcie, jak wiele wam wyświadczył. **25.** Lecz gdybyście trwali w przewrotności, zginiecie tak wy, jak i wasz król.

Rozdział 13

1. Saul miał... lat, gdy został królem, a dwa lata panował nad Izraelem. **2.** Saul wybrał sobie trzy tysiące ludzi z Izraelitów. Dwa tysiące pozostało przy Saulu w Mikmas i na wzgórzu Betel, tysiąc zaś przy Jonatanie w Gibe Beniamina, a resztę wojska rozpuścił do domów. **3.** Jonatan pobił załogę filistyńską, która była w Geba. Usłyszeli to Filistyni. Saul oznajmił o tym głosem trąby w całym kraju, mówiąc: Niech usłyszają o tym Hebrajczycy! **4.** Wszyscy Izraelici usłyszeli to, co mówiono: Saul pobił załogę filistyńską, a Izrael z tego powodu znienawidzony został przez Filistynów. Zwołano lud, aby wyruszył za Saulem do Gilgal. **5.** Również i Filistyni zgromadzili się do walki przeciw Izraelowi: trzy tysiące rydwanów i sześć tysięcy konnicy, piechoty zaś było tak wiele, jak piasku nad brzegiem morza. Przybywszy, rozłożyli obóz w Mikmas, po wschodniej stronie Bet-Awen. **6.** Kiedy Izraelici spostrzegli, że są w niebezpieczeństwie, jako że gromada podeszła już blisko, schowali się w jaskiniach, rozpadlinach, skałach, dołach i cysternach. **7.** Hebrajczycy tymczasem przeprawili się przez Jordan do ziemi Gada i Gileadu. A Saul nadal był w Gilgal, cały zaś lud szedł za nim strwożony. **8.** Siedem dni czekał, stosownie do terminu podanego przez Samuela. Samuel nie przychodził jednak do Gilgal, dlatego odchodził lud od Saula. **9.** Wtedy Saul rzekł: Przygotujcie mi całopalenie i ofiarę biesiadną. I złożył całopalenie. **10.** Zaledwie skończył składać całopalenie, przybył Samuel. Saul wyszedł mu naprzeciw, aby go pozdrowić. **11.** Rzekł Samuel: Cóż uczyniłeś? Odpowiedział Saul: Ponieważ widziałem, że lud ode mnie odchodzi, a ty nie przybywasz w oznaczonym czasie, gdy tymczasem Filistyni gromadzą się w Mikmas, **12.** powiedziałem sobie: Filistyni zejdą do mnie do Gilgal, a ja nie zjednałem sobie Pana! Przewyciężyłem się więc i złożyłem całopalenie. **13.** I rzekł Samuel do Saula: Popełniłeś błąd. Gdybyś zachował przykazanie Pana, Boga twego, które ci nałożył, niechybnie umocniłby Pan twoje panowanie nad Izraelem na wieki. **14.** A teraz panowanie twoje nie ostoi się. Pan wyszukał sobie człowieka według swego serca: ustanowił go Pan wodzem swego ludu, nie zachowałeś bowiem tego, co Pan ci polecił. **15.** Samuel wstał i wyszedł z Gilgal, by pójść swoją drogą. A pozostały lud poszedł za Saulem naprzeciw wojownikom i przybył z Gilgal do Gibe Beniamina. Saul dokonał przeglądu ludu, znajdującego się przy nim w liczbie około sześciuset ludzi. **16.** Saul, syn jego, Jonatan, i lud, który się przy nim znajdował, zostali w Gibe Beniamina, Filistyni zaś obozowali w Mikmas. **17.** Z obozu filistyńskiego wyruszył oddział niszczycielski w liczbie trzech hufców. Jeden hufiec udał się w drogę do Ofra, do ziemi Szual. **18.** Inny zaś hufiec skierował się w drogę do Bet-Choron, jeszcze inny hufiec poszedł drogą ku granicy biegnącej nad doliną Seboim w kierunku pustyni. **19.** W całej ziemi izraelskiej nie było [wtedy] żadnego

kowala, dlatego że Filistyni mówili: Niech Hebrajczycy nie sporządzają sobie mieczów i włóczni! **20.** Wszyscy Izraelici chodzili do Filistynów ostrzyć swoje lemiesze, topory, siekiery lub motyki. **21.** Potem płacili za ostrzenie lemieszy i toporów dwie trzecie sykla, a jedną trzecią sykla za siekierę lub motykę. **22.** Tak się więc stało, że w czasie wojny nikt z ludzi, którzy byli z Saulem i Jonatanem, nie miał ani miecza, ani włóczni; mieli je tylko Saul i syn jego, Jonatan. **23.** Straże filistyńskie wyruszyły ku wąwozowi koło Mikmas.

Rozdział 14

1. Pewnego dnia odezwał się syn Saula, Jonatan, do swego giermka: Chodź, podejźmy do straży filistyńskiej znajdującej się po przeciwległej stronie. Ojcu swemu nic o tym nie wspomniał. **2.** Saul tymczasem siedział nieopodal granicy Gibe'a pod drzewem granatu rosnącym w pobliżu Migron. Około sześciuset mężów znajdowało się przy nim. **3.** Achiasz, syn Achituba, brata Ikaboda, syna Pinchasa, syna Helego, kapłana Pańskiego w Szilo, nosił wtedy efods. Lud nie wiedział, że odszedł Jonatan. **4.** Między wąwozami, które chciał przejść Jonatan, aby dostać się do straży filistyńskiej, po jednej i drugiej stronie były urwiska; jedno nazywało się Boses, a drugie Senne. **5.** Pierwsze urwisko wznosi się stromo, naprzeciw Mikmas, drugie zaś po stronie południowej, naprzeciw Geba. **6.** Jonatan powiedział do swego giermka: Chodź, podejźmy do straży tych nieobrzezanych. Może Pan uczyni coś dla nas, gdyż dla Pana nie stanowi różnicy ocalić przy pomocy wielu czy niewielu. **7.** Rzekł na to giermek: Czyń wszystko, co zamierza twe serce! Wyruszaj! Oto jestem z tobą zgodnie z twymi zamiarami. **8.** Jonatan rzekł: Teraz obydwaj podejźmy ku tym mężom i pokażemy się im. **9.** Gdy odezwą się do nas w ten sposób: Zatrzymajcie się, aż my do was przejdziemy, wówczas zatrzymamy się na swoim miejscu i do nich nie pójdziemy. **10.** Jeżeli zawołają: Podejdźcie do nas, pójdziemy wtedy, gdyż Pan oddał ich w nasze ręce. To będzie dla nas znakiem. **11.** Ukazali się więc obaj filistyńskiej straży. Filistyni powiedzieli: Oto Hebrajczycy wychodzący z kryjówek, w których się pochowali. **12.** Ludzie ze straży odezwali się do Jonatana i do jego giermka: Podejdźcie, coś wam powiemy. Na to rzekł Jonatan do swego giermka: Pójdź za mną, gdyż Pan oddał ich w ręce Izraela. **13.** Jonatan wspinał się na rękach i nogach, a giermek szedł za nim. I padali [wrogowie] przed Jonatanem, a giermek, idący za nim, dobijał ich. **14.** Była to pierwsza klęska, jaką zadał Jonatan i jego giermek: około dwudziestu żołnierzy poległych, na długości około połowy bruzdy morgi pola. **15.** Padł wtedy strach na obóz w polu i na wszystkich ludzi: załoga i oddziały niszczycielskie były również przerażone. Zadrżała ziemia, wywołując strach największy. **16.** Zwiadowcy Saula w Gibe'a Beniamina spostrzegli, że tłum się rozpierzchnął, uciekając na wszystkie strony. **17.** Wtedy Saul odezwał się do ludu, który był przy nim: Przyjrzyjcie się uważnie, kto od nas odszedł. Dokonali przeglądu i brakowało Jonatana i jego giermka. **18.** Saul powiedział do Achiasza: Przynieś efod! Efod był bowiem w tym czasie u synów Izraela. **19.** Kiedy Saul mówił jeszcze do kapłana, wrzawa wzmogła się w obozie filistyńskim. Saul odezwał się wtedy do kapłana: Cofnij rękę! **20.** Saul i wszyscy

ludzie, którzy byli przy nim, zebrali się i udali na pole bitwy, a oto [tam] jeden skierował miecz przeciw drugiemu. Popłoch był bardzo wielki. **21.** Także Hebrajczycy, którzy przebywali już dawno wśród Filistynów i przyszedli z nimi do obozu, przeszli również do Izraelitów, którzy byli z Saulem i Jonatanem. **22.** Wszyscy też mężowie Izraela, którzy skryli się na górze Efraima, słysząc, że Filistyni uciekają, również przyłączyli się do swoich w walce. **23.** Tak oto Pan w tym dniu wybawił Izraelitów. Bitwa rozszerzyła się po Bet-Awen. **24.** Izraelici utrudzeni byli w tym dniu, tymczasem Saul zaprzysiął lud, mówiąc: Przeklęty ten człowiek, który by spożył posiłek przed wieczorem, zanim dokonam pomsty nad moimi wrogami. I żaden z ludzi nie skosztował posiłku. **25.** Tymczasem wszyscy ludzie udali się do lasu. Był zaś miód w tej okolicy. **26.** Ludzie weszli do lasu. Miód spływał, nikt jednak nie podniósł ręki do ust, gdyż bali się ludzkiej przysięgi. **27.** Jonatan jednak nie słyszał, jak jego ojciec zobowiązywał lud przysięgą. Sięgnął końcem laski, którą miał w ręku, zanurzył ją w miodowym plastrze i podniósł do ust rękę, a oczy jego nabrały blasku. **28.** Odezwał się wtedy pewien człowiek z ludu: Ojciec twój związał lud przysięgą w słowach: Kto by spożył dziś posiłek, niech będzie przeklęty! A lud był wyczerpany. **29.** Jonatan odrzekł: Ojciec mój wtrąca kraj w nieszczęście. Popatrzcie, jak rozjaśniły się moje oczy, dlatego że skosztowałem trochę tego miodu. **30.** Och! Gdyby się dzisiaj lud dobrze pożywił łupem, który zdobył na swoich wrogach, z pewnością większa byłaby wtedy klęska Filistynów. **31.** W owym dniu pobili Filistynów od Mikmas do Ajjalonu, chociaż lud był bardzo wyczerpany. **32.** Potem lud rzucił się na zdobycz, nabrał owiec, wołów i cieląt, zarzynał je na ziemi i zjadał razem z krwią. **33.** Kiedy zawiadomiono o tym Saula, że lud grzeszy przeciw Panu, że je razem z krwią, ten zawołał: Dopuszczacie się niewierności. Przytoczcie tu zaraz wielki kamień! **34.** Saul powiedział jeszcze: Idźcie między ludzi, powiedzcie im, aby do mnie każdy przyprowadził swojego wołu i każdy swego barana: zabijecie je tutaj i będziecie spożywać, abyście nie grzeszyli przeciw Panu, jedząc razem z krwią. Spośród całego ludu każdy własnoręcznie przyprowadził swego wołu, którego miał pod ręką tej nocy, i tam go zabił. **35.** Saul też zbudował ołtarz Panu. Był to pierwszy ołtarz, który zbudował Panu. **36.** I rzekł Saul: Puśćmy się w pogoń za Filistynami nocną porą i nękaćmy ich aż do białego dnia, nie oszczędzając z nich nikogo. Odpowiedzieli: Uczyń wszystko, co ci się wydaje słuszne. Kapłan zaś mówił: Przystąpmy tu do Boga! **37.** Saul pytał się Boga: Czy mam uderzyć na Filistynów? Czy oddasz ich w ręce Izraela? Ale On nie dał mu w tym dniu odpowiedzi. **38.** I rzekł Saul: Wszyscy wodzowie ludu, podejdźcie bliżej, zbadajcie i zobaczcie, na czym polega ten dzisiejszy grzech. **39.** Gdyż, na życie Pana, który wybawia naród izraelski, [nawet] gdyby się to stało przez Jonatana, mojego syna, to i on musiałby umrzeć. Nikt z ludu na to nie odpowiedział. **40.** Odezwał się jeszcze Saul do wszystkich Izraelitów: Wy ustawcie się po jednej stronie, a ja i syn mój po drugiej stronie. Odrzekł na to lud Saulowi: Uczyń, co ci się wydaje słuszne. **41.** Następnie Saul przemówił do Pana: Boże Izraela, wskaż prawdę! Wylosowani zostali Jonatan i Saul, lud zaś był wolny od winy. **42.** I rzekł Saul: Rzucajcie losy między mną i synem moim, Jonatanem. I wylosowany został Jonatan. **43.** Wtedy odezwał się Saul do Jonatana: Powiedz mi, co uczyniłeś? Odparł

Jonatan: To prawda, że skosztowałem trochę miodu końcem laski, którą miałem w ręce. Oto jestem gotów umrzeć. **44.** Odpowiedział Saul: Niech Bóg mi to uczyni i tamto dorzuci, jeżeli nie umrzesz, Jonatanie. **45.** Jednak lud odezwał się do Saula: Czy ma umrzeć Jonatan, który był sprawcą tego wielkiego izraelskiego zwycięstwa? Nigdy! Na życie Pana! Ani włos z głowy jego na ziemię nie spadnie. Z Bożą pomocą uczynił to dzisiaj. W ten sposób wyzwolił lud Jonatana, i on nie umarł. **46.** Saul wstrzymał się od pościgu za Filistynami. Filistyni zaś usunęli się do swych siedzib. **47.** Skoro Saul objął panowanie nad Izraelem, walczył z wszystkimi swymi wrogami dokoła: z Moabitami, z Ammonitami, z Edomitami, z królem Soby i z Filistynami. W którąkolwiek stronę się zwrócił, zwyciężał, **48.** dając dowody męstwa. Pobił Amalekitów, wyzwalaając Izraela z mocy tych, którzy go nękali. **49.** Synami Saula byli: Jonatan, Jiszwi i Malkiszua. Miał też dwie córki: starsza nazywała się Merab, a młodsza Mikal. **50.** Żona Saula miała na imię Achinoam, a była córką Achimaasa. Wódz jego wojska nosił imię Abner; był synem Nera, stryja Saula. **51.** Kisz, ojciec Saula, i Ner, ojciec Abnera, byli synami Abiela. **52.** Przez całe życie Saul trwała zacięta wojna z Filistynami. Gdy tylko spostrzegł Saul jakiegoś dzielnego mężczyznę, zabierał go do siebie.

Rozdział 15

1. Potem rzekł Samuel do Saula: To mnie posłał Pan, aby cię namaścić na króla nad swoim ludem, nad Izraelem. Posłuchaj więc teraz słów Pana. **2.** Tak mówi Pan Zastępów: Ukarzę Amaleka za to, co uczynił Izraelowi, bo stanął przeciw niemu na drodze, gdy szedł on z Egiptu. **3.** Dlatego teraz idź, pobijesz Amaleka i obłożysz klątwą wszystko, co jest jego własnością; nie lituj się nad nim, lecz zabijaj tak mężczyzn, jak i kobiety, młodzież i dzieci, woły i owce, wielbłądy i osły. **4.** Saul zwołał wtedy lud i dokonał jego przeglądu w Telam, dwustu tysięcy piechoty oraz dziesięciu tysięcy spośród pokolenia Judy. **5.** Saul dotarł do stolicy Amalekitów i urządził zasadzkę w dolinie. **6.** Zawiadomił tymczasem Kenitów: Wyjdźcie, oddalcie się i wycofajcie spośród Amalekitów, abym was nie wytracił razem z nimi. Okazaliście bowiem życzliwość wszystkim Izraelitom, gdy wychodzili z Egiptu. W ten sposób Kenici opuścili Amalekitów. **7.** Saul pobił Amalekitów od Chawila w stronę Szur leżącego naprzeciw Egiptu. **8.** Pochwycił też żywcem Agaga, króla Amalekitów, i obłożył klątwą cały lud, [wytępiwszy go] ostrzem miecza. **9.** Saul i lud ulitowali się jednak nad Agagiem i nad dobytkiem: trzodą i bydłem, nad zwierzętami dwurocznymi, nad odchowanymi barankami i nad wszystkim, co było lepszego; nie chciano tego wytępić wskutek obłożenia klątwą, cały zaś dobytek nie posiadający żadnej wartości poddał klątwie. **10.** Pan tymczasem skierował do Samuela takie słowa: **11.** Żałuję tego, że Saula ustanowiłem królem, gdyż ode mnie odstąpił i nie wypełniał moich przykazań. Smuciło to Samuela, dlatego całą noc modlił się do Pana. **12.** I wstał Samuel, aby rano spotkać się z Saulem. Zawiadomiono jednak Samuela: Saul przybył do Karmelu i tam właśnie postawił sobie pomnik [zwycięstwa], a udając się z powrotem, wstąpił do Gilgal. **13.** Samuel udał się do Saula. I rzekł do niego Saul: Niech cię Pan błogosławi! Rozkaz Pana wykonałem.

14. A Samuel powiedział: Co za beczenie drobnego bydła w moich uszach i co za ryk większego bydła ja słyszę? **15.** Odpowiedział Saul: Przygnano je od Amalekitów. Lud bowiem zlitował się nad najlepszymi owcami i większym bydłem, aby złożyć z nich ofiary Panu, Bogu twemu, a to, co pozostało, wytępiłiśmy. **16.** Samuel odpowiedział Saulowi: Dosyć! Powiem ci, co rzekł do mnie Pan tej nocy. Odrzekł: Mów! **17.** I mówił Samuel: Czy to nie jest prawdą, że choć byłeś mały we własnych oczach, to jednak ty właśnie stałeś się głową pokoleń izraelskich? Pan bowiem namaścił cię na króla izraelskiego. **18.** Pan wysłał cię w drogę i nakazał: Obłożysz klątwą tych występnych Amalekitów, będziesz z nimi walczył, aż ich zniszczysz. **19.** Czemu więc nie posłuchałeś głosu Pana? Rzuciłeś się na łup, popełniłeś więc to, co złe w oczach Pana. **20.** Saul odpowiedział Samuelowi: Posłuchałem głosu Pana: szedłem drogą, którą mnie posłał Pan. Przyprowadziłem Agaga, króla Amalekitów, a Amalekitów obłożyłem klątwą. **21.** Lud zaś zabrał ze zdobyczy drobne i większe bydło, aby je w Gilgal ofiarować Panu, Bogu twemu, jako pierwociny rzeczy obłożonych klątwą. **22.** Samuel odrzekł: Czyż milsze są Panu całopalenia i ofiary krwawe od posłuszeństwa głosowi Pana? Właśnie, lepsze jest posłuszeństwo od ofiary, uległość - od tłuszczu baranów. **23.** Bo opór jest jak grzech wróżbiarstwa, a krnąbrność jak złość bałwochwalstwa. Ponieważ wzgardziłeś nakazem Pana, odrzucił cię On jako króla. **24.** Saul odrzekł na to Samuelowi: Popełniłem grzech: Przekroczyłem nakaz Pana i twoje wskazania, bałem się bowiem ludu i usłuchałem jego głosu. **25.** Ty jednak daruj moją winę i chodź ze mną, ażebym oddał pokłon Panu. **26.** Na to Samuel odrzekł Saulowi: Nie pójdę z tobą, gdyż odrzuciłeś słowo Pana, dlatego też odrzucił cię Pan. Nie będziesz już królem nad Izraelem. **27.** Kiedy Samuel odwrócił się, by odejść, [Saul] chwycił kraj jego płaszcza, tak że go rozdarł. **28.** Wtedy rzekł do niego Samuel: Pan odebrał ci dziś królestwo izraelskie, a powierzył je komu innemu, lepszemu od ciebie. **29.** Chwała Izraela nie kłamie i nie żałuje, gdyż to nie człowiek, aby żałował. **30.** Odpowiedział Saul: Zgrzeszyłem. Bądź jednak łaskaw teraz uszanować mnie wobec starszyny mego ludu i wobec Izraela, wróć ze mną, abym oddał pokłon Panu, Bogu twemu. **31.** Wrócił Samuel i szedł za Saulem. Saul oddał pokłon Panu. **32.** Samuel dał potem rozkaz: Przyprowadźcie do mnie króla Amalekitów - Agaga! Agag zbliżył się do niego chwiejnym krokiem i rzekł: Naprawdę znikła u mnie gorycz śmierci. **33.** Samuel jednak powiedział: Jak mieczem swym czyniłeś bezdzietnymi kobiety, tak też niech będzie bezdzietna wśród kobiet twoja matka! I Samuel kazał stracić Agaga przed Panem w Gilgal. **34.** Następnie udał się Samuel do Rama, a Saul wrócił do swej posiadłości w Gibe'a Saulowym. **35.** Odtąd już Samuel nie zobaczył Saula aż do chwili swej śmierci. Smucił się jednak, iż Pan pożałował tego, że Saula uczynił królem nad Izraelem.

Rozdział 16

1. Rzekł Pan do Samuela: Dokąd będziesz się smucił z powodu Saula? Uznałem go przecież za niegodnego, by panował nad Izraelem. Napełnij oliwą twój róg i idź: Posyłam cię do Jessego Betlejemity, gdyż między jego synami upatrzyłem sobie króla. **2.** Samuel odrzekł: Jakże pójdę? Usłyszysz o tym Saul

i zabije mnie. Pan odpowiedział: Weźmiesz ze sobą jałowicę i będziesz mówił: Przybywam złożyć ofiarę Panu. **3.** Zaprosisz więc Jessego na ucztę ofiarną, a Ja wtedy powiem ci, co masz robić: wtedy namaścisz tego, którego ci wskażę. **4.** Samuel uczynił tak, jak polecił mu Pan, i udał się do Betlejem. Naprzeciw niego wyszła przełęczniona starszyzna miasta. [Jeden z nich] zapytał: Czy twe przybycie oznacza pokój? **5.** Odpowiedział: Pokój. Przybyłem złożyć ofiarę Panu. Oczyszćcie się i chodźcie złożyć ze mną ofiarę! Oczyszczył też Jessego i jego synów i zaprosił ich na ofiarę. **6.** Kiedy przybyli, spostrzegł Eliaba i powiedział: Z pewnością przed Panem jest jego pomazaniec. **7.** Pan jednak rzekł do Samuela: Nie zważaj ani na jego wygląd, ani na wysoki wzrost, gdyż odsunąłem go, nie tak bowiem, jak człowiek widzi, widzi Bóg, bo człowiek widzi to, co dostępne dla oczu, a Pan widzi serce. **8.** Następnie Jesse przywołał Abinadaba i przedstawił go Samuelowi, ale ten rzekł: Ten też nie został wybrany przez Pana. **9.** Potem Jesse przedstawił Szammę. Samuel jednak oświadczył: Ten też nie został wybrany przez Pana. **10.** I Jesse przedstawił Samuelowi siedmiu swoich synów, lecz Samuel oświadczył Jessemu: Nie ich wybrał Pan. **11.** Samuel więc zapytał Jessego: Czy to już wszyscy młodzieńcy? Odrzekł: Pozostał jeszcze najmniejszy, lecz on pasie owce. Samuel powiedział do Jessego: Poślij po niego i sprowadź tutaj, gdyż nie rozpoczniemy uczty, dopóki on nie przyjdzie. **12.** Posłał więc i przyprowadzono go: był on rudy, miał piękne oczy i pociągający wygląd. Pan rzekł: Wstań i namaść go, to ten. **13.** Wziął więc Samuel róg z oliwą i namaścił go pośrodku jego braci. Od tego dnia duch Pański opanował Dawida. Samuel zaś ruszył w drogę i poszedł do Rama. **14.** Saula natomiast opuścił duch Pański, a opętał go duch zły zesłany przez Pana. **15.** Odezwali się do Saula jego słudzy: Oto dręczy cię duch zły [zesłany przez] Boga. **16.** Daj więc polecenie, panie nasz, aby słudzy twoi, którzy są przy tobie, poszukali człowieka dobrze grającego na cytrze. Gdy będzie cię męczył zły duch zesłany przez Boga, zagra ci i będzie ci lepiej. **17.** Saul odrzekł sługom: Dobrze, wyszukajcie mi człowieka, który by dobrze grał, i przyprowadźcie go do mnie! **18.** Na to odezwał się jeden z dworzan: Właśnie widziałem syna Jessego Betlejemity, który dobrze gra. Jest to dzielny wojownik, wyćwiczony w walce, wyrażający się mądrze, mężczyzna piękny, a Pan jest z nim. **19.** Saul wyprawił posłańców do Jessego, by powiedzieli: Przyślij mi twego syna, Dawida, który jest przy owcach. **20.** Jesse wziął pięć chlebów, bukłak wina i koziołka i przez swego syna, Dawida, posłał to Saulowi. **21.** Dawid przybył do Saula i przebywał z nim. Saul pokochał go bardzo. Dawid stał się jego giermkim. **22.** Kazał więc Saul powiedzieć przez posłańców Jessemu: Chciałbym zatrzymać u siebie Dawida, gdyż mi się spodobał. **23.** A kiedy zły duch zesłany przez Boga napadał na Saula, brał Dawid cytrę i grał. Wtedy Saul doznawał ulgi, czuł się lepiej, a zły duch odstępował od niego.

Rozdział 17

1. Filistyni zgromadzili swe wojska na wojnę: zebrali się w Soko leżącym w ziemi Judy, a obóz rozbili między Soko i Azeka, niedaleko od Efes-Dammim. **2.** Natomiast Saul i Izraelici zgromadzili się i rozłożyli obozem w Dolinie Terebintu, przygotowując się do walki z Filistynami. **3.** Filistyni stali u

zbocza jednej góry, po jednej stronie, Izraelici zaś na zboczach innej góry, po drugiej stronie, a oddzielała ich dolina. **4.** Wtedy wystąpił z obozu filistyńskiego pewien harcownik imieniem Goliat, pochodzący z Gat. Był wysoki na sześć łokci i jedną piędź. **5.** Na głowie miał hełm z brązu, ubrany zaś był w łuskowy pancerz z brązu, o wadze pięciu tysięcy syklów. **6.** Miał również na nogach nagolenice z brązu oraz brązowy, zakrzywiony nóż przewieszony przez ramię. **7.** Drzewce włóczni jego było jak wał tkacki, a jej grot ważył sześćset syklów żelaza. Poprzedzał go też [giermek] niosący tarczę. **8.** Stanąwszy naprzeciw, krzyknął w kierunku wojsk izraelskich te słowa: Po co się ustawiacie w szyku bojowym? Czyż ja nie jestem Filistynem, a wy sługami Saula? Wybierzcie spośród siebie człowieka, który by przeciwko mnie wystąpił. **9.** Jeżeli zdoła ze mną walczyć i pokona mnie, staniemy się waszymi niewolnikami, jeżeli zaś ja zdołam go zwyciężyć, wy będziecie naszymi niewolnikami i służyć nam będziecie. **10.** Potem dodał Filistyn: Oto urągałem dzisiaj wojsku izraelskiemu. Dajcie mi człowieka, będziemy z sobą walczyć. **11.** Gdy Saul i wszyscy Izraelici usłyszeli słowa Filistyna, przełękli się i przestraszyli bardzo. **12.** Dawid był synem Efratejczyka, tego, który pochodził z Betlejem judzkiego, a nazywał się Jesse i miał ośmiu synów. W czasach Saula był on stary i podeszły [w latach]. **13.** Trzej starsi synowie Jessego wyruszyli, udając się za Saulem na wojnę. Ci trzej synowie, którzy wyruszyli na wojnę, nosili imiona: najstarszy - Eliab, drugi - Abinadab, a trzeci - Szamma. **14.** Dawid był najmłodszy, trzej starsi wyruszyli za Saulem. **15.** Dawid często odchodził od Saula, aby pasać owce swojego ojca w Betlejem. **16.** Tymczasem Filistyn ciągle wychodził z rana i wieczorem i stawał tak przez czterdzieści dni. **17.** Raz rzekł Jesse do swego syna, Dawida: Weź dla swych braci efę prażonych ziaren, dziesięć chlebów i zanieś prędko braciom do obozu! **18.** Zaniesiesz też dziesięć krążków sera dowódcy oddziału, zapytasz się swych braci, jak im się wiedzie, i odbierzesz ich żołąd. **19.** Jest z nimi Saul oraz wszyscy Izraelici w Dolinie Terebintu i walczą z Filistynami. **20.** Wstał więc Dawid wcześniej rano, powierzając owce stróżowi, i zabrawszy [zapasy], poszedł zgodnie z poleceniem Jessego. Kiedy przybył do obozowiska, wojsko wyruszało na pole walki i wznosiło wojenny okrzyk. **21.** Izraelici ustawili swe szyki bojowe, tak samo i Filistyni: szyk naprzeciw szyku. **22.** Dawid, zrzuciwszy z siebie niesiony ciężar i oddawszy go pod opiekę strażnikowi taboru, pobiegł na pole walki. Gdy przybył, pozdrowił swoich braci. **23.** Podczas tej rozmowy z nimi wystąpił z szyków filistyńskich właśnie ów harcownik imieniem Goliat, Filistyn z Gat, i wygłaszał owe słowa. Usłyszał je Dawid. **24.** Wszyscy natomiast ludzie Izraela, zobaczywszy tego człowieka, uciekali przed nim i bali się go bardzo. **25.** Zawołał jeden z Izraelitów: Czy widzieliście tego człowieka, który występuje? Występuje on po to, by urągać Izraelowi. Tego jednak, kto go pokona, król obdaruje bogactwem, a córkę swą odda mu za żonę, rodzinę zaś jego uczyni wolną od danin w Izraelu. **26.** Odezwał się Dawid do stojących obok niego ludzi: Co uczynią takiemu, który pokona tego Filistyna i zdejmie hańbę z Izraela? Kto to jest ten nieobrzezany Filistyn, który urąga wojsku Boga żywego? **27.** Lud powtórzył mu te słowa na potwierdzenie, co uczynią człowiekowi, który go pokona. **28.** Gdy starszy jego brat, Eliab, usłyszał, że Dawid rozmawiał z ludźmi, uniósł się gniewem na Dawida i zawołał:

Po co tu przyszedłeś? Komu zostawiłeś ową małą trzodę na pustyni? Znam ja pychę i złość twojego serca: przybyłeś tu, aby tylko przypatrzeć się walce. **29.** Dawid odrzekł: Cóż teraz uczyniłem? Wszak to było tylko słowo. **30.** Oddaliwszy się od niego, skierował się gdzie indziej i wypytywał się w podobnych słowach. Odpowiedzieli mu ludzie jak poprzednio. **31.** Słyszano te słowa, które wypowiedział Dawid; doniesiono Saulowi, kazał go więc przyprowadzić. **32.** Rzekł Dawid do Saula: Niech niczyje serce się nie trapi! Twój sługa pójdzie stoczyć walkę z tym Filistynem. **33.** Saul odpowiedział Dawidowi: To niemożliwe, byś stawiał czoło temu Filistynowi i walczył z nim. Ty jesteś jeszcze chłopcem, a on wojownikiem od młodości. **34.** Odrzekł Dawid Saulowi: Kiedy sługa twój pasał owce u swojego ojca, a przyszedł lew lub niedźwiedź i porwał owcę ze stada, **35.** wtedy biegłem za nim, uderzałem na niego i wrywałem mu ją z paszczęki, a kiedy on na mnie napadał, chwytałem go za szczękę, biłem i uśmiercałem. **36.** Sługa twój kładł trupem lwy i niedźwiedzie, nieobrzezany Filistyn będzie jak jeden z nich, gdyż urągał wojskom Boga żywego. **37.** Powiedział jeszcze Dawid: Pan, który wyrwał mnie z łap lwów i niedźwiedzi, wybawi mnie również z ręki tego Filistyna. Rzekł więc Saul do Dawida: Idź, niech Pan będzie z tobą! **38.** Saul ubrał Dawida w swoją zbroję: włożył na jego głowę hełm z brązu i opiął go pancerzem. **39.** Przypiął też Dawid miecz na swą szatę i próbował chodzić, gdyż jeszcze nie nabrał wprawy. Po czym oświadczył Dawid Saulowi: Nie potrafię się w tym poruszać, gdyż nie nabrałem wprawy. I zdjął to Dawid z siebie. **40.** Wziął w rękę swój kij, wybrał sobie pięć gładkich kamieni ze strumienia, włożył je do torby pasterskiej, którą miał, i do kieszeni, a z procą w ręce skierował się ku Filistynowi. **41.** Filistyn przybliżał się coraz bardziej do Dawida, a giermek jego szedł przed nim. **42.** Gdy Filistyn popatrzył i przyjrzał się Dawidowi, wzgardził nim dlatego, że był młodzieńcem, i to rudym, o pięknej powierzchowności. **43.** I rzekł Filistyn do Dawida: Czyż jestem psem, że przychodzisz do mnie z kijem? Złorzeczył Filistyn Dawidowi, [przyzywając na pomoc] swoich bogów. **44.** Filistyn zawołał do Dawida: Przybliż się tylko do mnie, a ciało twoje oddam ptakom podniebnym i dzikim zwierzętom. **45.** Dawid odrzekł Filistynowi: Ty idziesz na mnie z mieczem, dzidą i zakrzywionym nożem, ja zaś idę na ciebie w imię Pana Zastępów, Boga wojsk izraelskich, którym urągałeś. **46.** Dziś właśnie wyda cię Pan w moje ręce, pokonam cię i utnę ci głowę. Dziś oddam trupy wojsk filistyńskich na żer ptactwu podniebnemu i dzikim zwierzętom: niech się przekona cały świat, że Bóg jest w Izraelu. **47.** Niech wiedzą wszyscy zebrani, że nie mieczem ani dzidą Pan ocala. Ponieważ jest to wojna Pana, On więc wyda was w nasze ręce. **48.** I oto, gdy wstał Filistyn, szedł, zbliżając się coraz bardziej ku Dawidowi, Dawid również pobiegł szybko na pole walki naprzeciw Filistynowi. **49.** Potem sięgnął Dawid do torby pasterskiej i wyjąwszy z niej kamień, wyrzucił go z procy, trafiając Filistyna w czoło, tak że kamień utkwiał w czole, i Filistyn upadł twarzą na ziemię. **50.** Tak to Dawid odniósł zwycięstwo nad Filistynem procą i kamieniem; trafił Filistyna i zabił go, nie mając w ręku miecza. **51.** Dawid podbiegł i stanął nad Filistynem, chwycił jego miecz i dobywszy z pochwy, dobił go; odrąbał mu głowę. Gdy spostrzegli Filistyni, że ich wojownik zginął, rzucili się do ucieczki. **52.** Powstali mężowie Izraela i Judy, wydali

okrzyk wojenny i ścigali Filistynów aż do Gat i bram Ekronu; a trupy filistyńskie leżały na drodze z Szaaraim aż do Gat i Ekronu. **53.** Izraelici, wracając potem z pościgu za Filistynami, złupili ich obóz. **54.** Dawid zaś zabrał głowę Filistyna i zaniósł ją do Jerozolimy, a zbroję umieścił w przybytku. **55.** Gdy Saul zauważył Dawida wychodzącego do walki z Filistynem, zapytał Abnera, dowódcy wojska: Czym synem jest ten chłopiec, Abnerze? Abner odrzekł: Na życie twej duszy, królu, nie wiem. **56.** Król dał rozkaz: Masz się dowiedzieć, czym synem jest ten młodzieniec. **57.** Kiedy Dawid wrócił po zabiciu Filistyna, wziął go Abner i przedstawił Saulowi. W ręce niósł on głowę Filistyna. **58.** I zapytał go Saul: Czym jesteś synem, młodzieńcze? Dawid odrzekł: Jestem synem sługi twego, Jessego z Betlejem.

Rozdział 18

1. Kiedy właśnie przestał przemawiać do Saula, dusza Jonatana przylgnęła całkowicie do duszy Dawida. Pokochał go Jonatan tak jak samego siebie. **2.** Od tego również dnia Saul zabrał go do siebie i nie pozwolił mu już wrócić do domu ojcowskiego. **3.** Jonatan zaś zawarł z Dawidem przymierze, umiłował go bowiem jak samego siebie. **4.** Jonatan zdjął płaszcz, który miał na sobie, i oddał go Dawidowi, jak i resztę swojego stroju - aż do miecza, łuku i pasa. **5.** A Dawid wyprawiał się i wiodło mu się dobrze, dokądkolwiek go Saul posyłał. Saul więc ustanowił go dowódcą wojska. [Dawid] był lubiany nie tylko przez cały naród, ale też przez dworzan Saula. **6.** Gdy przybyli oni i wracał Dawid po zabiciu Filistyna, kobiety ze wszystkich miast wyszły ze śpiewem i tańcami naprzeciw króla Saula, przy wtórze bębnów, okrzyków i cymbałów. **7.** I zaśpiewały kobiety wśród grania i tańców: Pobił Saul tysiące, a Dawid dziesiątki tysięcy. **8.** A Saul bardzo się rozgniewał, bo nie podobały mu się te słowa. Mówił: Dawidowi przyznały dziesiątki tysięcy, a mnie tylko tysiące. Brak mu jedynie królowania. **9.** I od tego dnia Saul patrzył na Dawida zazdrosnym okiem. **10.** A oto nazajutrz zły duch, zesłany przez Boga, opanował Saula, który popadł w szalę wewnątrz swojego domu. Dawid tymczasem grał na cytrze, tak jak każdego dnia. Saul trzymał w ręku dzidę. **11.** I rzucił Saul dzidą, bo myślał: Przybiję Dawida do ściany. Lecz Dawid dwukrotnie tego uniknął. **12.** Saul bardzo się bał Dawida: bo Pan był z nim, a od Saula odstąpił. **13.** I dlatego Saul odsunął go od siebie, a ustanowił wodzem nad tysiącem żołnierzy: i tak odbywał wyprawy na oczach ludu. **14.** Powodziło się Dawidowi we wszystkich przedsięwzięciach: Pan był z nim. **15.** Saul, widząc, że mu się dobrze powodzi, drżał przed nim. **16.** Cały zaś Izrael i Juda miłowali Dawida, wyprawiał się bowiem i powracał na ich oczach. **17.** Saul rzekł do Dawida: Oto najstarsza moja córka, Merab. Oddam ci ją za żonę, ale bądź dla mnie dzielnym wojownikiem i prowadź walki Pańskie. Saul bowiem mówił sobie: Jeżeli ja go nie dosięgnąłem, niech go dosięgnie ręka Filistynów. **18.** Dawid odpowiedział na to Saulowi: Kimże ja jestem i czym jest ród mego ojca w Izraelu, abym mógł być zięciem królewskim? **19.** Gdy jednak zbliżała się chwila oddania Merab, córki Saula, Dawidowi, oddano ją za żonę Adrielowi z Mecholi. **20.** Ale Mikal, córka Saula, pokochała Dawida. Doniesiono o tym Saulowi. To wydało mu się dobre. **21.** Saul bowiem mówił sobie: Oddam mu ją, aby była dla niego

siłdem: niech będzie nad nim ręka Filistynów. Oświadczył więc Saul Dawidowi po raz drugi: Dziś możesz się stać moim zięciem. **22.** Sługom zaś Saul polecił: Porozmawiajcie potajemnie z Dawidem i donieście mu: Król jest dla ciebie życzliwy, słudzy jego cię kochają. Zostań więc zięciem króla! **23.** Słudzy powtórzyli Dawidowi słowa Saula, on zaś odrzekł: Czy wam wydaje się rzeczą błahą być zięciem króla? Ja jestem przecież człowiekiem biednym i mało znaczącym. **24.** I słudzy zawiadomili Saula, mówiąc: Tak się wyraził Dawid. **25.** Saul odrzekł: Powiedzcie Dawidowi, że król nie żąda innej zapłaty niż stu napletków Filistynów, aby pomścić się na wrogach królewskich. Saul liczył na to, że Dawid dostanie się w ręce Filistynów. **26.** Gdy słudzy zawiadomili o tym Dawida, wydało mu się dobre to, że może zostać zięciem króla. Zanim upłynęły wyznaczone dni, **27.** powstał Dawid i wyruszył ze swym wojskiem, i zabił dwustu mężczyzn spośród Filistynów. Dawid przyniósł potem ich napletki i przeliczył wobec króla, aby stać się zięciem króla. Wtedy Saul oddał mu córkę swą, Mikal, za żonę. **28.** Przekonał się też Saul naocznie, że Pan jest z Dawidem. Mikal, córka Saula, kochała go. **29.** Coraz bardziej zatem obawiał się Saul Dawida i stał się jego wrogiem na zawsze. **30.** Wodzowie filistyńscy robili wypady. Za każdym ich wypadem Dawid odnosił większe zwycięstwa niż wszyscy słudzy Saula. Imię jego stawało się coraz sławniejsze.

Rozdział 19

1. Saul namawiał syna swego, Jonatana, i wszystkie sługi swoje, by zabili Dawida. Jonatan jednak bardzo upodobał sobie Dawida. **2.** Uprzedził więc Jonatan Dawida, mówiąc: Ojciec mój, Saul, pragnie cię zabić. Od rana miej się na baczności; udaj się do jakiejś kryjówki i pozostań w ukryciu. **3.** Tymczasem ja pójdę, by stanąć przy mym ojcu na polu, gdzie ty się będziesz znajdował. Ja sam porozmawiam o tobie z ojcem. Zobaczę, co będzie, i o tym cię zawiadomię. **4.** Jonatan mówił życzliwie o Dawidzie ze swym ojcem, Saulem; powiedział mu: Niechaj nie zgrzeszy król przeciw swojemu słudze, Dawidowi! Nie zawinił on przeciw tobie, a czyny jego są dla ciebie bardzo pożyteczne. **5.** On przecież swoje życie narażał, on zabił Filistyna, dzięki niemu Pan dał całemu Izraelowi wielkie zwycięstwo. Patrzyłeś na to i cieszyłeś się. Dlaczego więc masz zamiar zgrzeszyć przeciw niewinnej krwi, bez przyczyny zabijając Dawida? **6.** Posłuchał Saul Jonatana i złożył przysięgę: Na życie Pana, nie będzie zabity! **7.** Zawołał Jonatan Dawida i powtórzył mu całą rozmowę. Potem zaprowadził Dawida do Saula i [Dawid] został u niego jak poprzednio. **8.** Znowu wybuchła wojna. Wyruszył więc Dawid i walczył z Filistynami, i zadał im wielką klęskę, tak że musieli przed nim uciekać. **9.** Zły zaś duch, zesłany przez Pana, opanował Saula, kiedy przebywał on w domu, trzymając dzidę w ręku, podczas gdy Dawid grał na cytrze. **10.** I Saul usiłował dzidą przybić Dawida do ściany. Uniknął on jednak [ciosu] Saula, a dzida utkwiała w ścianie. Tej też nocy Dawid ratował się ucieczką. **11.** Tymczasem Saul wysłał posłańców do domu Dawidowego, aby go pilnowali i zaraz z rana zabili. Jednak Mikal, żona Dawida, przestrzegła go, mówiąc: Jeżeli tej nocy nie ujdiesz z życiem, jutro będziesz zabity. **12.** Mikal spuściła przeto Dawida przez okno, a on uszedł, zbiegł

i ocalał. **13.** Wzięła potem posążek i ułożyła w łożu, umieściła poduszkę z koziej sierści u jego wezgłowia i przykryła płaszczem. **14.** Gdy więc Saul przysłał posłańców, aby przyprowadzili Dawida, powiedziała, że jest chory. **15.** Wysłał więc Saul posłańców, aby go odwiedzili, mówiąc: Przynieście go wraz z łożem do mnie, aby go zabić. **16.** Kiedy jednak posłańcy przyszli, zobaczyli w łożu posążek, a u wezgłowia poduszkę z koziej sierści. **17.** Powiedział Saul do Mikal: Czemu mnie oszukałaś, pozwalając, by mój wróg ratował się ucieczką? Mikal odpowiedziała Saulowi: Sam mi powiedział: Wypuść mnie, bo inaczej cię zabiję. **18.** Uratowawszy się ucieczką, Dawid przybył do Samuela w Rama i opowiedział mu wszystko, co mu uczynił Saul; następnie udał się z Samuelem do Najot, gdzie zamieszkali. **19.** Doniesiono o tym Saulowi słowami: Dawid przebywa w Najot koło Rama. **20.** Saul wysłał więc posłańców, aby schwytali Dawida. Ci spostrzegli gromadę proroków, którzy prorokowali, i Samuela, który był ich przywódcą. Także posłańcami owładnął duch Boży i oni też prorokowali. **21.** Kiedy doniesiono o tym Saulowi, wysłał trzech posłańców, ale i oni zaczęli prorokować. **22.** Saul udał się osobiście do Rama i zbliżywszy się do wielkiej studni w Seku, wywiadywał się: Gdzie jest Samuel i Dawid? Odpowiedziano mu: Właśnie jest w Najot koło Rama. **23.** Udał się więc do Najot koło Rama, ale duch Boży owładnął także i nim, i idąc, ciągle prorokował, aż dotarł do Najot koło Rama. **24.** Wtedy zdjął swe szaty i prorokował w obecności Samuela, i upadł, [i leżał] nagi przez cały dzień i całą noc. Stąd powiedzenie: Czyż i Saul między prorokami?

Rozdział 20

1. Tymczasem Dawid uciekł z Najot koło Rama i udał się do Jonatana, mówiąc: Cóż ja zrobiłem, czym zawiniłem, czym zgrzeszyłem wobec twojego ojca, że czyha na moje życie? **2.** Odpowiedział: Żadną miarą! Nie umrzesz: mój ojciec nie podejmuje niczego ani wielkiego, ani małego, nie zawiadamiając mnie o tym. Dlaczego więc ojciec ukrywałby to przede mną? Tak nie jest. **3.** Odezwał się jeszcze Dawid, przysięgając: Na pewno wie twój ojciec, że darzysz mnie życzliwością, i powie sobie: Nie dowie się o tym Jonatan, aby się nie zasmucił. Ale na życie Pana i na twoje życie, tylko krok dzieli mnie od śmierci. **4.** Jonatan odpowiedział Dawidowi: Cokolwiek byś zechciał, to zrobię dla ciebie. **5.** I odrzekł Dawid Jonatanowi: Właśnie jutro jest nów księżycy, a ja winienem zasiadać wtedy obok króla na uczcie. Pozwól, że odejdę i skryję się w polu aż do trzeciego wieczora. **6.** Gdyby ojciec twój spostrzegł się co do mnie, odpowiesz: Bardzo mnie prosił Dawid, aby mógł pośpieszyć do swojego miasta, Betlejem, gdyż cała rodzina w tych dniach składa ofiarę doroczną. **7.** Jeżeli odpowie: Dobrze, wtedy sługa twój będzie spokojny; jeżeli się rozgniewa, wiedz, że postanowił sobie coś złego. **8.** Ale ty bądź łaskaw dla sługi swojego. Wszak ty doprowadziłeś sługę swego do przymierza ze sobą w imię Pańskie. Jeśli ja zawiniłem, to mnie zabij, a do ojca twego po cóż mnie masz prowadzić? **9.** I odrzekł Jonatan: Żadną miarą! Gdybym się rzeczywiście dowiedział, że mój ojciec postanowił wyrządzić ci krzywdę, czyżbym cię o tym nie powiadomił? **10.** I rzekł Dawid do Jonatana: Kto mi da znać o tym, że ojciec dał ci surową odpowiedź?

11. Odrzekł Jonatan Dawidowi: Chodź, wyjdziemy w pole. Kiedy obaj wyszli w pole, **12.** rzekł Jonatan do Dawida: Pan, Bóg Izraela, [jest świadkiem], że wybadam ojca mego jutro albo pojutrze o tym czasie, czy jest dobrze usposobiony do Dawida, czy nie. Wtedy pošlę do ciebie, by bezpośrednio cię zawiadomić. **13.** Niech Pan to uczyni Jonatanowi i tamto dorzuci, jeślibym wtedy, gdy mojemu ojcu spодoba się wyrządzić ci krzywdę, nie zawiadomił cię bezpośrednio i nie odprawił cię tak, abyś mógł odejść spokojnie. A Pan niech będzie z tobą, tak jak był przedtem z moim ojcem. **14.** A jeżeli jeszcze będę żył, chyba okażesz mi miłosierdzie [w imię] Pańskie? A jeżeli umrę, **15.** nie odbieraj życzliwości twojej mojemu domowi na wieki, nawet wtedy, gdy Pan usunie wszystkich wrogów Dawida z powierzchni ziemi. **16.** I zawarł Jonatan przymierze z domem Dawida, by Pan wziął odwet na wrogach Dawida. **17.** Jeszcze raz zaprzysiął Jonatan Dawida w imię wielkiej miłości ku niemu, kochał go bowiem jak samego siebie. **18.** Jonatan rzekł do niego: Jutro nów księżyca. Zwrócisz na siebie uwagę, bo miejsce twoje będzie puste. **19.** Do trzeciego dnia odejdiesz daleko. Udasz się na miejsce, gdzie się ukrywałeś w dniu, gdy podobnie się rzeczy miały, i zatrzymasz się koło tamtego kamienia. **20.** Ja wypuszcze w jego stronę trzy strzały, jakbym celował w tym kierunku. **21.** Potem pošlę chłopca, dając mu rozkaz: Idź, znajdź strzały! Gdy powiem chłopcu: Oto strzały są bliżej, niż stoisz, zabierz je - wracaj, wiedz, że możesz być spokojny, nic się nie dzieje złego, na życie Pana! **22.** Gdybym jednak powiedział do młodzieńca: Oto strzały są trochę dalej, niż stoisz - uchodź, gdyż sam Pan cię dalej posyła. **23.** Przyrzeczenie zaś, które złożyliśmy ja i ty, jest takie: Oto Pan między mną a tobą na wieki. **24.** I ukrył się Dawid na polu. Kiedy nastał nów księżyca, zasiadł król do uczty, by się posilić. **25.** Król zasiadł na swym zwykłym miejscu na krześle pod ścianą, Jonatan zajął miejsce naprzeciwko, Abner usiadł z boku Saula, miejsce zaś Dawida było puste. **26.** Saul nic o nim nie wspominał w tym dniu. Myślał: To przypadek; jest on nieczysty, z pewnością jest nieczysty. **27.** Lecz nazajutrz, po nowiu, gdy miejsce Dawida znów było puste, odezwał się Saul do syna swego, Jonatana: Dlaczego syn Jessego nie przyszedł na ucztę ani wczoraj, ani dziś? **28.** Jonatan odpowiedział Saulowi: Bardzo mnie Dawid prosił, by mógł iść do Betlejem. **29.** Mówił: Pozwól mi iść, proszę cię, gdyż składamy ofiarę rodzinną w tym mieście zawiadomił mnie o tym mój brat. Jeśli darzysz mnie życzliwością, zwolnij mnie, bym mógł odwiedzić swych braci. Dlatego nie przyszedł do stołu królewskiego. **30.** Saul rozgniewał się bardzo na Jonatana i rzekł mu: O, synu kobiety przewrotnej! Alboż to ja nie wiem, że wybrałeś sobie syna Jessego na hańbę swoją i na hańbę łona swej matki? **31.** Jak długo bowiem będzie żył na ziemi syn Jessego, nie ostoisz się ani ty, ani twoje królowanie. Zaraz więc pošlij i przyprowadź go do mnie, gdyż musi umrzeć. **32.** Odpowiedział Jonatan ojcu swemu, Saulowi, pytaniem: Dlaczego ma umierać? Cóż uczynił? **33.** Wtedy Saul rzucił w niego dzidą, aby go przebić. W ten sposób poznał Jonatan, że taki jest zamiar ojca, by Dawida uśmiercić. **34.** Jonatan podniósł się od stołu pełen gniewu. W tym drugim dniu miesiąca nie tknął posiłku, gdyż bardzo się zmartwił o Dawida, że ojciec jego tak go zelżył. **35.** Rankiem wyszedł Jonatan na pole, na miejsce umówione z Dawidem, a z nim był mały chłopiec. **36.** I rzekł do chłopca:

Pobiegnij i poszukaj strzał, które wypuszczę. Chłopiec pobiegł, on tymczasem wypuścił strzałę tak, aby go minęła. **37.** Chłopiec pobiegł do miejsca strzały, którą wypuścił Jonatan, wtedy Jonatan za nim krzyknął: Czy strzała nie jest jeszcze dalej, niż stoisz? **38.** I jeszcze wołał Jonatan za chłopcem: Pośpiesz się, nie zatrzymuj się! Chłopiec pozbierał strzały i przybiegł do swego pana. **39.** Chłopiec nie pojął niczego, tylko Jonatan i Dawid wiedzieli, o co chodzi. **40.** Jonatan oddał swoją broń chłopcu, dając mu rozkaz: Idź, odnieś to do miasta. **41.** Gdy odszedł chłopiec, podniósł się Dawid od strony południa, padł twarzą na ziemię i trzykroć oddał głęboki pokłon. Nawzajem się ucałowali i płakali nad sobą. Dawid nawet głośno szlochał. **42.** Wreszcie Jonatan rzekł do Dawida: Idź w pokoju! Niech się stanie to, co przysięgaliśmy w imię Pana, mówiąc: Pan będzie między mną a tobą, między rodem moim a rodem twoim na wieki.

Rozdział 21

1. Dawid, podniósłszy się, odszedł, a Jonatan powrócił do miasta. **2.** Dawid udał się do Nob, do kapłana Achimeleka. Achimelek wyszedł przełęczniony na spotkanie Dawida i zapytał: Czemu przybywasz sam bez żadnego towarzysza? **3.** Dawid odrzekł Achimelekowi: Król polecił mi pewną sprawę, nakazując: Niech nikt nie wie o tym, po co cię posyłam i co ci powierzam. Dlatego umówiłem się z młodymi ludźmi na oznaczone miejsce. **4.** A teraz, jeśli masz pod ręką pięć chlebów, podaruj mi je lub cokolwiek się znajdzie! **5.** Kapłan odrzekł Dawidowi: Zwykłego chleba pod ręką nie mam: jest tylko chleb święty. Czy jednak młodzieńcy powstrzymali się chociaż od współżycia z kobietą? **6.** Dawid odrzekł kapłanowi: Tak jest, zabronione nam jest współżycie z kobietą jak zawsze, gdy wyruszam w drogę. Tak więc ciała tych młodzieńców są czyste, choć to wyprawa zwyczajna. Tym bardziej czyste są ich ciała dzisiaj. **7.** Dał więc kapłan ów święty chleb, gdyż nie było innego chleba prócz pokładnego, usuwanego sprzed oblicza Pana w tym celu, by w dzień usunięcia położyć chleb świeży. **8.** Był tam także pewien sługa Saula, który w tym dniu zatrzymał się również przed obliczem Pana, a nazywał się Doeg, Edomita, [był] nadzorcą pasterzy Saula. **9.** I odezwał się Dawid do Achimeleka: A może masz pod ręką dzidę albo miecz? Nie wziąłem bowiem ani miecza, ani mojej broni, gdyż polecenie króla było pilne. **10.** Kapłan odpowiedział: Jest miecz Goliata, Filistyna, którego zabiłeś w Dolinie Terebintu; zawinięty w płaszcz, leży za efodem. Jeśli masz zamiar go wziąć, bierz, bo nic poza tym nie ma z tych rzeczy. Dawid odrzekł: Nie ma od niego lepszego, podaj mi go! **11.** Powstawszy więc, Dawid jeszcze tego dnia uciekł przed Saulem i udał się do Akisza, króla Gat. **12.** Słudzy Akisza mówili: Czy to nie Dawid, król ziemi? Czy to nie ten, któremu śpiewano wśród płasów: Pobił Saul tysiące, a Dawid dziesiątki tysięcy? **13.** Dawid przejął się tymi słowami, a że obawiał się bardzo Akisza, króla Gat, **14.** zaczął udawać wobec nich szalonego, dokonywać wśród nich nierozumnych czynności: tłukł rękami w skrzydła bramy i pozwalał ślinie spływać po brodzie. **15.** I rzekł Akisz do swych poddanych: Widzicie człowieka szalonego. Po co sprowadziliście mi go tutaj?

16. Czy brakuje mi szaleńców, że sprowadziliście jeszcze tego, by szalał przede mną? I ten ma wejść do mojego domu?

Rozdział 22

1. Dawid uciekł stamtąd i schronił się w jaskini Adullam. Kiedy dowiedzieli się o tym jego bracia i cała rodzina jego ojca, udali się do niego. **2.** Zgromadzili się też wokół niego wszelkiego rodzaju uciśnieni i ci, którzy ścigani byli przez wierzycieli, i ci, którym było ciężko na duszy, a on stał się dla nich przywódcą. Tak przyłączyło się do niego około czterystu ludzi. **3.** Stąd udał się Dawid do Mispe moabskiego i zapytał króla Moabu: Czy ojciec i matka moja nie mogliby przebywać u was do czasu, aż się wyjaśni, co zechce Bóg ze mną uczynić? **4.** Sprowadził ich przed króla moabskiego i zamieszkali przy nim przez cały czas pobytu Dawida w miejscu niedostępnym. **5.** A prorok Gad doradzał Dawidowi: Nie pozostawaj w tym miejscu niedostępnym, lecz udaj się do ziemi judzkiej! Dawid więc poszedł i przybył do lasu Cheret. **6.** Tymczasem Saul posłyszał, że wykryto Dawida razem z towarzyszącymi mu ludźmi. Saul siedział wtedy w Gibe'a pod tamaryszkiem na wzgórzu, z dzidą w ręku, a otaczali go jego słudzy. **7.** Rzekł Saul do sług swoich, którzy go otaczali: Słuchajcie, Beniaminici! Czy syn Jessego da wam wszystkim pola i winnice, czy ustanowi was tysiącnikami i setnikami, **8.** dlatego że sprzysięgliście się przeciwko mnie? Nikt mnie nie ostrzegł, gdy syn mój zawierał przymierze z synem Jessego, nikt nie okazywał mi współczucia ani nie przestrzegał, gdy mój syn wystawił przeciw mnie mojego poddanego, aby na mnie urządzał zasadzki, jak się to obecnie dzieje. **9.** Na to odrzekł Doeg Edomita, przełożony sług Saula: Widziałem syna Jessego, gdy przybył do Achimeleka, syna Achituba: **10.** ten zaś radził się Pana co do niego, obdarzył go żywnością, dał mu też miecz Filistyna Goliata. **11.** Wtedy Saul kazał wezwać kapłana Achimeleka, syna Achituba, z całym rodem jego ojca, to jest kapłanów z Nob: wszyscy oni przybyli do króla. **12.** I rzekł Saul: Posłuchaj, synu Achituba! Odpowiedział: Jestem, panie mój. **13.** Spytał się go Saul: Czemu spiskujecie przeciwko mnie, ty i syn Jessego? Dałeś mu przecież chleb i miecz, radziłeś się Boga co do niego po to, by mógł powstać przeciw mnie i urządzać zasadzki, jak się to dzieje obecnie. **14.** Achimelek dał królowi taką odpowiedź: Któż spośród sług twoich jest tak wierny jak Dawid, zięć królewski, który stoi na czele twojej straży przybocznej i poważany jest w twym domu? **15.** Czy to dziś dopiero zacząłem radzić się Boga w jego sprawie? Daleki jestem od tego! Niech król nie posądza o nic takiego swojego sługi ani całego rodu jego ojca, gdyż sługa twój nie miał o tym najmniejszego pojęcia! **16.** Król jednak zawyrokował: Musisz umrzeć, Achimeleku, wraz z całym rodem twego ojca. **17.** I dał rozkaz ludziom ze straży przybocznej, którzy go otaczali: Otoczcie i zabijcie kapłanów Pańskich, wspomagali bowiem Dawida, a choć wiedzieli, że uciekł, nie powiadomili mnie. Jednakże słudzy królewscy nie chcieli podnieść ręki na kapłanów Pańskich. **18.** Król zwrócił się więc do Doega: Przystąp ty i powal kapłanów! Przystąpił Doeg Edomita i powalił kapłanów, zadając śmierć w tym dniu osiemdziesięciu pięciu mężom noszącym lniany efod. **19.** Uderzył też [Saul] ostrzem miecza na miasto

kapłańskie Nob: [pozabijał] ostrzem miecza mężczyzn i kobiety, dzieci i niemowlęta, woły, osły i owce. **20.** Uszedł cało jeden tylko syn Achimeleka, syna Achituba, imieniem Abiatar, który schronił się u Dawida. **21.** Abiatar zawiadomił Dawida, że Saul wymordował kapłanów Pańskich. **22.** Dawid powiedział wtedy do Abiatar: Wiedziałem to już wtedy, gdy był tam Doeg Edomita, że z pewnością doniesie o tym Saulowi. To ja obróciłem sprawę przeciw wszystkim osobom z rodu twego ojca. **23.** Pozostań przy mnie bez obawy; ten, kto czyha na moje życie, czyha też na twoje, bo jesteś u mnie osobą strzeżoną.

Rozdział 23

1. Tymczasem zawiadomiono Dawida: Oto Filistyni oblegają Keilę i grabią zboże na klepiskach. **2.** I radził się Dawid Pana: Czy mam wyruszyć i czy pokonam tych Filistynów? Pan odrzekł Dawidowi: Wyruszaj, a pokonasz Filistynów i oswobodzisz Keilę. **3.** Ludzie Dawida mówili jednak: Przecież my tutaj w Judzie żyjemy w lęku, a pójdziemy do Keili na szyki filistyńskie? **4.** I znów radził się Dawid Pana. A Pan dał mu odpowiedź: Wstań, idź do Keili, bo wydam Filistynów w twoje ręce. **5.** Dawid wyruszył więc ze swymi ludźmi w kierunku Keili, uderzył na Filistynów, uprowadzając ich trzody i zadając im wielką klęskę. Tak wyzwolił Dawid mieszkańców Keili. **6.** Kiedy Abiatar, syn Achimeleka, schronił się u Dawida i kiedy razem z Dawidem udał się do Keili, niósł ze sobą efod. **7.** Tymczasem zawiadomiono Saula o tym, że Dawid przybył do Keili. I rzekł Saul: Bóg oddaje go w moje ręce, gdyż wchodząc do miasta mającego bramy i zamki, sam się zamknął. **8.** Zwołał więc Saul cały lud na wojnę, by wyruszyć do Keili i oblegać Dawida i jego ludzi. **9.** Kiedy się Dawid dowiedział o tym, że Saul knuje przeciw niemu złe zamiary, rozkazał kapłanowi Abiatarowi: Przynieś tu efod! **10.** I rzekł Dawid: Panie, Boże Izraela! Sługa Twój usłyszał, że Saul ma zamiar wkroczyć do Keili, aby zburzyć miasto z mego powodu. **11.** Czy przywódcy Keili wydadzą mnie w jego ręce? Czy Saul wyruszy, jak słyszał Twój sługa? Panie, Boże Izraela, daj, proszę, znać o tym słudze Twemu! Pan odpowiedział: Wyruszy. **12.** Dawid pytał jeszcze: Czy przywódcy Keili wydadzą mnie i moich ludzi w ręce Saula? Pan odrzekł: Wydadzą. **13.** Powstał więc Dawid wraz ze swoimi ludźmi, których było około sześciuset, uszedł z Keili, krążył, licząc na los szczęścia. Kiedy doniesiono Saulowi, że Dawid uciekł z Keili, zaniechał wyprawy. **14.** Tymczasem Dawid przebywał na pustyni w miejscach niedostępnych, później zamieszkał w górach i na pustyni Zif. Saul zaś szukał go przez cały ten czas, lecz Bóg nie oddał Dawida w jego ręce. **15.** Dawid spostrzegł się, że Saul wyruszył, aby czyhać na jego życie. Dawid przebywał na pustyni Zif w Chorsza. **16.** Powstał Jonatan, syn Saula, i udał się do Dawida do Chorsza, umacniając go w Bogu. **17.** Mówił do niego: Nie obawiaj się, bo nie wytropi cię ręka mojego ojca, Saula. Ty będziesz panował nad Izraelem, ja zaś będę drugim po tobie. Mój ojciec, Saul, wie, że tak będzie. **18.** Obydwaj związali się przymierzem wobec Pana. Dawid pozostał potem w Chorsza, a Jonatan udał się do domu. **19.** Tymczasem mieszkańcy Zif udali się do Saula do Gibe'a z wieścią: Dawid ukrywa się koło nas w niedostępnych miejscach w Chorsza,

na wzgórzu Chakila, w południowej części stepu. **20.** Ty zaś, o królu, jeżeli masz chęć udać się tam, udaj się, my natomiast wydamy go w ręce króla. **21.** Saul odrzekł: Niech was Pan błogosławi, okazaliście mi współczucie. **22.** Idźcie więc i sprawdźcie ponownie, wypatrujcie, gdzie przebywa, kto go tam widział, mówiono mi bowiem, że postępuje przebiegle. **23.** Idźcie i wywiadyjcie się o wszystkich jego kryjówkach, w których się tam chowa. Gdy wrócicie do mnie z wiadomością pewną, wtedy ja pójdę z wami. Jeżeli jest w kraju, będę go szukał wśród wszystkich pokoleń judzkich. **24.** Powstawszy, wyruszyli przed Saulem do Zif. A Dawid znalazł się na pustyni Maon, na równinie w południowej części stepu. **25.** Kiedy Saul wyruszył ze swoimi ludźmi, aby go szukać, dano znać o tym Dawidowi. Udał się więc w kierunku skalnej grani, która jest na pustyni Maon. Saul, dowiedziawszy się o tym, rozpoczął pościg za Dawidem na pustyni Maon. **26.** Gdy Saul przechodził po jednej stronie góry, Dawid ze swoimi ludźmi szedł po drugiej stronie. Dawid uciekał pośpiesznie przed Saulem, ten zaś wraz ze swymi ludźmi starał się otoczyć Dawida i jego towarzyszy, aby ich schwytać. **27.** Tymczasem przybiegł do Saula posłaniec, donosząc: Śpiesz się bardzo i przybywaj, bo Filistyni wdarli się do kraju. **28.** Saul zaprzestał pościgu za Dawidem i ruszył przeciw Filistynom. Dlatego tę miejscowość nazwano Skalą Rozłąki. **29.** Dawid odszedł stamtąd i zamieszkał w miejscach niedostępnych Engaddi.

Rozdział 24

1. Ale gdy Saul wrócił z wyprawy przeciw Filistynom, doniesiono mu: Oto Dawid przebywa na pustyni Engaddi. **2.** Zabrał więc Saul trzy tysiące wyborowych mężczyzn z całego Izraela i wyruszył na poszukiwanie Dawida i jego ludzi naprzeciw Skały Dzikich Kóz. **3.** I przybył Saul do zagród owczych przy drodze. Była tam jaskinia, do której wszedł, by okryć sobie nogi, Dawid zaś znajdował się wraz ze swymi ludźmi w głębi jaskini. **4.** Ludzie Dawida rzekli do niego: Właśnie to jest dzień, o którym Pan powiedział tobie: Oto Ja wydaję w twe ręce twojego wroga, abys z nim uczynił, co ci się wyda słuszne. Dawid powstał i odciął po kryjomu połę płaszcza Saula. **5.** Potem jednak zadrżało serce Dawida z powodu odcięcia poły należącej do Saula. **6.** Odezwał się też do swych ludzi: Niech mnie broni Pan przed dokonaniem takiego czynu przeciw mojemu panu i pomazańcowi Pańskiemu, bym miał podnieść rękę na niego, bo jest pomazańcem Pańskim. **7.** Tymi słowami Dawid powściągnął swych ludzi i nie pozwolił im rzucić się na Saula. Tymczasem Saul wstał, [wyszedł] z jaskini i udał się w drogę. **8.** Powstał też i Dawid i wyszedłszy z jaskini, zawołał za Saulem: Panie mój, królu! Saul obejrzał się, a Dawid rzucił się twarzą ku ziemi, oddając mu pokłon. **9.** Dawid odezwał się do Saula: Dlaczego dajesz posłuch ludzkim plotkom głoszącym, że Dawid szuka twej zguby? **10.** Dzisiaj na własne oczy mogłeś zobaczyć, że Pan wydał cię w jaskini w moje ręce. Namawiano mnie, abym cię zabił, a jednak oszczędziłem cię, mówiąc: Nie podniosę ręki na mego pana, bo jest pomazańcem Pańskim. **11.** Zresztą zobacz, mój ojczy, połę twego płaszcza, którą mam w ręku. Skoro uciąłem połę twego płaszcza, a ciebie nie zabiłem, wiedz i przekonaj się, że we mnie nie ma żadnej złości ani zdrady, ani też nie popełniłem przeciw tobie

przestępstwa. A ty czyhasz na życie moje i chcesz mi je odebrać. **12.** Niechaj Pan dokona sądu między mną a tobą, niechaj Pan na tobie się pomści za mnie, ale moja ręka nie zwróci się przeciw tobie. **13.** Według tego, jak głosi starożytne przysłowie: Od złych zło pochodzi, ręka moja nie zwróci się przeciw tobie. **14.** Za kim to wyruszył król izraelski? Za kim ty gonisz? Za zdechłym psem, za jedną pchłą? **15.** Pan więc niech będzie rozjemcą, niech rozsądzi między mną i tobą, niech wejrzy i poprowadzi moją sprawę, niech obroni mnie przed twoją ręką! **16.** Kiedy Dawid przestał tak mówić do Saula, Saul zawołał: Czy to twój głos, synu mój, Dawidzie? I zaczął Saul głośno płakać. **17.** Mówił do Dawida: Tyś sprawiedliwszy ode mnie, gdyż odpłaciłeś mi dobrem, podczas gdy ja odpłaciłem ci złem. **18.** Dziś dałeś mi dowód, że mi dobro świadczyłeś, kiedy bowiem Pan wydał mnie w twoje ręce, ty mnie nie zabiłeś. **19.** Przecież jeżeli ktoś spotka swego wroga, czy pozwoli na to, by spokojnie dalej szedł drogą? Niech cię Pan nagrodi szczęściem za to, coś mi dziś uczynił. **20.** Teraz już wiem, że na pewno będziesz królem i że w twojej ręce utrwali się królowanie nad Izraelem. **21.** Przysięgnij mi więc wobec Pana, że nie wytracisz potomstwa po mnie, że nie wygubisz też mego imienia z rodu mego ojca. **22.** I Dawid złożył przysięgę Saulowi. Saul powrócił do swego domu, a Dawid i jego ludzie weszli na górę na miejsce niedostępne.

Rozdział 25

1. Tymczasem umarł Samuel. Wszyscy Izraelici zebrali się, by odbyć po nim żałobę; i pochowali go w jego posiadłości w Rama. Dawid zaś wyruszył i udał się na pustynię Paran. **2.** Żył w Maon pewien człowiek, który miał posiadłość w Karmelu. Był to człowiek bardzo bogaty: miał trzy tysiące owiec i tysiąc kóz. Zajęty był właśnie stryżeniem owiec w Karmelu. **3.** Człowiek ten nazywał się Nabal, a jego żona - Abigail. Była to kobieta mądra i piękna, mąż natomiast był okrutny i występny; był Kalebitą. **4.** Kiedy Dawid posłyszał na pustyni, że Nabal strzyże swe owce, **5.** wysłał do niego dziesięciu młodzieńców, mówiąc im: Idźcie do Karmelu, udając się do Nabala; pozdrowicie go ode mnie. **6.** Powiedzcie memu bratu: Pokój niech będzie z tobą, pokój w twym domu i we wszystkim, co do ciebie należy! **7.** Słyszałem właśnie, że u ciebie jest pora strzyżenia. Gdy twoi pasterze przebywali wśród nas, my nie sprawiliśmy im żadnej przykrości, nic im też nie zginęło, jak długo przebywali w Karmelu. **8.** Zapytaj zresztą sług twoich, to ci powiedzą. Darz więc życzliwością młodzieńców; przybyliśmy tu bowiem w dzień uroczysty. Zechciej użyczyć, co masz pod ręką, sługom twoim i synowi twemu, Dawidowi. **9.** Młodzieńcy Dawida przyszl i powtórzyli Nabalowi wszystkie te słowa w imieniu Dawida i w milczeniu oczekiwali [odpowiedzi]. **10.** Nabal tymczasem dał sługom Dawida taką odpowiedź: Któż to jest Dawid? Któż to jest syn Jesego? Teraz jest dużo sług takich, którzy porzucają swego pana. **11.** A więc mam wziąć mój chleb, wodę, mięso nagotowane dla strzygących i dać je ludziom, o których nie wiem nawet, skąd są? **12.** Młodzieńcy Dawida udali się w drogę powrotną. Przyszedłszy, powiadomili go o całej rozmowie. **13.** Dawid wtedy dał rozkaz swym ludziom: Niech każdy przypasze miecz! I wszyscy przypasali sobie miecze. Dawid również przypasał sobie miecz. Potem około czterystu ludzi

wyruszyło z Dawidem na czele, dwustu zostało przy taborze. **14.** Tymczasem jeden ze sług zawiadomił Abigail, żonę Nabala: Dawid przysłał posłańców z pustyni, aby pozdrowili naszego pana, a on ich zelżył. **15.** A przecież ci ludzie byli dla nas bardzo dobrzy, i jak długo obok nich krążyliśmy, przebywając na polu, nie doznaliśmy żadnej przykrości i nic nam nie zginęło. **16.** Byli nam murem ochronnym tak w nocy, jak i w dzień przez cały czas wspólnego pobytu, gdyśmy paśli trzodę. **17.** Musisz więc rozważyć i rozejrzeć się, co począć, gdyż postanowiono zagładę dla naszego pana i dla całego jego domu. Tymczasem on jest zbyt zły, by można było z nim mówić. **18.** Abigail wzięła więc szybko dwieście chlebów, dwa bukłaki wina, pięć oprawionych owiec, pięć sea prażonych ziaren, sto gron rodzynków i dwieście placków figowych. Objuczyła tym osły **19.** i powiedziała swym sługom: Wy idźcie przede mną, a ja podążę za wami. Przed swym mężem, Nabalem, nie przyznała się do tego. **20.** Gdy siedząc na osle, zjeżdżała niewidoczną stroną góry, właśnie Dawid i jego ludzie zstępowali ku niej. I spotkała ich. **21.** Tymczasem Dawid mówił sobie: Na darmo strzegłem na pustkowiu całego dobytku jego, tak że nic nie zginęło, co posiadał, bo odpłacił mi złym za dobre. **22.** Niech to uczyni Bóg wrogom Dawida i tamto dorzuci, jeśli do rana zostawię cokolwiek z jego własności, choćby jednego malca. **23.** Kiedy Abigail spostrzegła Dawida, szybko zsiadła z osła i padłszy na twarz przed Dawidem, oddała mu pokłon aż do ziemi. **24.** Rzuciwszy się do jego stóp, rzekła: Panie mój! Niech na mnie spadnie wina! Pozwól jednak służebnicy twej przemówić do ciebie, wysłuchaj słów twej służebnicy! **25.** Niech pan mój nie zwraca uwagi na tego nicponia Nabala, bo on jest jak jego imię, Nabal oznacza, że w nim jest wiele głupoty, ja zaś, twoja służebnica, nie widziałam sług mojego pana, których przysłałeś. **26.** A teraz, panie mój, na życie Pana i twojej duszy, skoro powstrzymał cię Pan od rozlewu krwi i pomsty dokonanej na własną rękę, niechaj twoi wrogowie i wszyscy, którzy życzą mojemu panu nieszczęścia, podobni się staną do Nabala! **27.** A oto upominek, który przyniosła twoja służebnica panu swemu. Niech go podadzą sługom chodzącym za moim panem! **28.** Daruj łaskawie winę twej służebnicy; z pewnością Pan zbuduje panu mojemu dom, który będzie trwały, gdyż pan mój toczy boje Pańskie. Dlatego nie spotka cię nieszczęście przez całe życie. **29.** Jeśli natomiast ktoś powstanie, aby cię prześladować i czyhać na twe życie, niech dusza pana mojego będzie dobrze zamknięta w woreczku życia u Pana, Boga twojego, życie zaś wrogów niech wyrzuci jak z procy. **30.** A kiedy Pan spełni panu mojemu wszystko dobre, co przyobiecał, i ustanowi cię władcą Izraela, **31.** niech nie będzie wtedy dla ciebie skrupułem i wyrzutem sumienia u pana mego to, żeś rozlał krew niewinną i że wymierzyłeś sobie sprawiedliwość na własną rękę. A kiedy Pan łaskawy będzie dla mego pana, przypomnisz sobie swoją służebnicę. **32.** Na to rzekł Dawid do Abigail: Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, za to, że cię wysłał dziś na spotkanie ze mną. **33.** Niech będzie błogosławiony twój rozsądek, błogosławiona bądź i ty za to, żeś powstrzymała mnie dzisiaj od rozlewu krwi i że nie wymierzyłem sobie sprawiedliwości na własną rękę. **34.** Lecz na życie Pana, Boga Izraela, który mnie powstrzymał od wyrządzenia ci krzywdy: gdybyś szybko nie przybyła mi na spotkanie, wówczas Nabalowi nie pozostałby do rana ani jeden malec. **35.** Dawid przyjął od niej to, co

przyniosła, i rzekł jej: Wracaj spokojnie do domu! Patrz, wysłuchałem twej prośby i przyjąłem cię życzliwie. **36.** Abigail wróciła do Nabala. Wyprawił on właśnie ucztę w domu, na wzór uczy królewskiej. Serce Nabala pełne było radości, był jednak bardzo pijany, więc nie wspominała mu o niczym aż do rannego brzasku. **37.** Ale kiedy do rana Nabal wytrzeźwiał od wina, oznajmiła mu o tym jego żona; serce jego zamarło, a on stał się jak kamień. **38.** Po upływie około dziesięciu dni Pan poraził Nabala tak, że umarł. **39.** Gdy się Dawid dowiedział, że Nabal umarł, zawołał: Błogosławiony niech będzie Pan, który stał się moim obrońcą przeciw Nabalowi w związku z doznaną obelgą, a sługę swego powstrzymał od zła. Nieprawość Nabala skierował Pan na jego głowę. Posłał też Dawid pośredników celem rozmówienia się z Abigail, bo chciał wziąć ją sobie za żonę. **40.** Słudzy Dawida udali się więc do Abigail do Karmelu i odezwali się do niej w ten sposób: Dawid wysłał nas do ciebie, aby cię wziąć za żonę. **41.** Ona wstała, oddała pokłon twarzą do ziemi i rzekła: Oto służebnica twoja jest niewolnicą gotową umyć nogi sług mojego pana. **42.** Podniósłszy się, Abigail śpiesznie wsiadła na osła i z pięcioma dziewczętami, które stanowiły jej orszak, udała się za wysłańcami do Dawida i została jego żoną. **43.** Wziął też przedtem Dawid Achinoam z Jizreel, i tak obie one zostały jego żonami. **44.** Tymczasem Saul oddał Mikal, swoją córkę, a żonę Dawida, Paltiemu, synowi Lajisza, pochodzącemu z Gallim.

Rozdział 26

1. Zifejczycy przybyli do Saula w Gibe'a, mówiąc: Dawid ukrywa się na wzgórzu Chakila, leżącym na krańcu stepu. **2.** Niezwłocznie wyruszył więc Saul ku pustyni Zif, a wraz z nim trzy tysiące doborowych Izraelitów, aby wpaść na trop Dawida na pustyni Zif. **3.** Saul rozbił obóz na wzgórzu Chakila, na krańcu stepu obok drogi, Dawid zaś przebywał na pustkowiu. Kiedy zauważył, że Saul przybył za nim na pustkowie, **4.** posłał zwiadowców i przekonał się, iż Saul na pewno przybył. **5.** Dawid więc niezwłocznie udał się na miejsce, gdzie obozował Saul. Dawid spostrzegł miejsce, gdzie Saul spoczywał wraz z dowódcą wojsk, Abnerem, synem Nera: Saul leżał w środku obozowiska, a ludzie pokładli się wokół niego. **6.** Zwrócił się Dawid do Achimeleka Chittyty i do Abiszaja, syna Serui, a brata Joaba, z pytaniem: Kto podejdzie ze mną do obozu Saula? Abiszaj odparł: Ja z tobą pójdę. **7.** Dawid wraz z Abiszajem zakradli się w nocy do obozu; Saul właśnie spał w środku obozowiska, a jego dzida była wbita w ziemię obok głowy. Abner i ludzie leżeli uśpieni dokoła niego. **8.** Rzekł więc Abiszaj do Dawida: Dziś Bóg oddaje wroga twojego w twe ręce. Teraz pozwól, że przybiję go dzidą do ziemi, jednym pchnięciem, drugiego nie będzie trzeba. **9.** Dawid odparł Abiszajowi: Nie zabijaj go! Któż bowiem podniósłby rękę na pomazańca Pańskiego, a nie poniósł kary? **10.** Dawid dodał: Na życie Pana: On na pewno go ukarze, albo nadejdzie jego dzień i umrze, albo zginie, wyruszywszy na wojnę. **11.** Niech mnie Pan broni przed podniesieniem ręki na pomazańca Pańskiego! Zabierz tylko dzidę, która jest koło jego wezgłowia, manierkę na wodę i pójdziemy. **12.** Wziął więc Dawid dzidę i manierkę na wodę od wezgłowia Saula i poszli sobie. Nikt ich nie spostrzegł, nikt o nich nie wiedział, nikt się nie obudził. Wszyscy spali, gdyż

Pan zesłał na nich twardy sen. **13.** Dawid oddalił się na przeciwną stronę i stanął na wierzchołku góry w oddali, a dzieliła go od nich spora odległość. **14.** Wtedy zawołał na ludzi i Abnera, syna Nera: Abnerze! Czemu nie dajesz odpowiedzi? Abner rzekł: Kim jesteś, że wołasz na króla? **15.** Dawid znów wołał w stronę Abnera: Czyż nie jesteś mężczyzną? Któż ci dorówna w Izraelu? A dlaczego nie czuwałeś przy panu, twoim królu? Zakradł się przecież ktoś z ludu, aby zamordować króla, twojego pana. **16.** Niedobrze postąpiłeś. Na życie Pana! Zasługujecie na śmierć: nie strzeegliście bowiem waszego pana, pomazańca Pańskiego. A teraz patrzcie, gdzie jest dzida królewska i manierka na wodę, które były u jego wezgłowia. **17.** Saul rozpoznał głos Dawida. Rzekł: To twój głos, synu mój, Dawidzie? Dawid odrzekł: Tak, panie mój, królu, to mój głos. **18.** I dodał: Czemu pan mój ściga swego sługę? Cóż uczyniłem? Czy popełniłem coś złego? **19.** Niech teraz pan mój, król, posłucha słów swego sługi. Jeśli Pan pobudził cię przeciwko mnie, niech rozkoszuje się wonią ofiarną, a jeśli ludzie - niech będą przekłęci przed Panem, gdyż wypędzają mnie dziś, abym nie miał udziału w Jego dziedzictwie, mówiąc niejako: Idź służyć cudzym bogom! **20.** Niechże teraz krew moja nie będzie wylana na ziemię z dala od Pana. Król bowiem Izraela wyruszył, aby czyhać na moje życie, jak się poluje na kuropatwę w górach. **21.** Odrzekł Saul: Zgrzeszyłem. Wróć, synu mój, Dawidzie, już nigdy nie zrobię ci krzywdy, gdyż dzisiaj cenne było w twych oczach moje życie. Postępowałem nierozsądnie i błędziłem bardzo. **22.** Dawid zaś odpowiedział: Oto dzida królewska, niech przyjdzie który z pacholków i weźmie ją. **23.** Pan nagradza człowieka za sprawiedliwość i wierność: Pan dał mi ciebie w ręce, lecz ja nie podniosłem ich przeciw pomazańcowi Pańskiemu. **24.** Dlatego, jak cenne mi było twoje życie, tak niech będzie cenne u Pana moje życie, niechaj On mnie uwalnia od wszelkiego nieszczęścia. **25.** I mówił Saul do Dawida: Bądź błogosławiony, synu mój, Dawidzie: na pewno to, co czynisz, wykonasz z powodzeniem. I udał się Dawid w swoją drogę, a Saul powrócił do siebie.

Rozdział 27

1. Dawid rozważał w swym sercu: mogę wpaść któregoś dnia w ręce Saula. Lepiej będzie dla mnie, gdy się schronię do ziemi Filistynów. Wtedy Saul zaprzestanie ścigania mnie po całym kraju izraelskim, i w ten sposób ujdę z jego rąk. **2.** Powstał więc Dawid i wraz z sześciuset ludźmi, którzy mu towarzyszyli, udał się do Akisza, syna Maoka, króla Gat. **3.** Dawid przebywał u Akisza ze swymi ludźmi oraz ich rodzinami: Dawid z dwiema żonami, Achinoam z Jizreel i Abigail, [dawną] żoną Nabala z Karmelus. **4.** Kiedy doniesiono Saulowi, że Dawid schronił się w Gat, przestał go ścigać. **5.** Dawid poprosił Akisza: Jeżeli darzysz mnie życzliwością, wyznacz mi miejsce w jednym z miast kraju, abym się tam osiedlił. Na cóż bowiem sługa twój będzie pozostawał przy tobie w stolicy królestwa? **6.** Akisz więc oddał mu w tym dniu Siklag. Dlatego właśnie Siklag należy do królów judzkich aż do dnia dzisiejszego. **7.** Okres, który spędził Dawid w kraju filistyńskim, wynosił rok i cztery miesiące. **8.** Dawid i jego ludzie wdzierali się do Geszurytów, Girzytów i Amalekitów; zamieszkiwali oni ten kraj, od Telam w stronę Szur, aż do ziemi

egipskiej. **9.** Dawid, uderzając na jakąś krainę, nie pozostawiał przy życiu ani mężczyzny, ani kobiety, zabierał trzodę, bydło, osły, wielbłądy, odzież, a potem dopiero wracał do Akisza. **10.** Akisz mówił: Gdzie byliście dzisiaj na wyprawie wojennej? Dawid mówił: W Negebie judzkiej; w Negebie jerachmeelickiej; w Negebie kenickiej. **11.** Dawid nie zostawiał przy życiu ani mężczyzny, ani kobiety, aby ich przyprowadzić do Gat. Twierdził: Aby nie wydali nas i nie mówili: Dawid w ten sposób postępował, tak łupił nas przez cały czas pobytu w kraju filistyńskim. **12.** Akisz wierzył Dawidowi, mówiąc: Został znienawidzony przez swych rodaków; pozostanie więc moim sługą na zawsze.

Rozdział 28

1. W tym czasie Filistyni zgromadzili swe wojska do walki, chcąc uderzyć na Izraelitów. Rzekł więc Akisz do Dawida: Wiesz dobrze, że razem ze mną udasz się do obozu wraz z twymi ludźmi. **2.** Dawid odrzekł Akiszowi: Oczywiście, sam się przekonasz, co uczyni twój sługa. Akisz odpowiedział Dawidowi: Ustanawiam więc ciebie na stałe strażnikiem mojej osoby. **3.** Samuel umarł, a wszyscy Izraelici obchodzili po nim żałobę. Pochowany on został w swym mieście Rama. A Saul usunął wróżbitów i czarnoksiężników z kraju. **4.** Tymczasem Filistyni zgromadziwszy się, wkroczyli i rozbili obóz w Szunem. Saul też zebrał wszystkich Izraelitów i rozbił obóz w Gilboa. **5.** Saul jednak na widok obozu filistyńskiego przestraszył się: serce jego mocno zadrżało. **6.** Radził się Saul Pana, lecz Pan mu nie odpowiadał ani przez sny, ani przez urim, ani przez proroków. **7.** Zwrócił się więc Saul do swych sług: Poszukajcie mi kobiety wywołującej duchy, chciałbym pójść i jej się poradzić. Odpowiedzieli mu jego słudzy: Jest w Endor kobieta, która wywołuje duchy. **8.** Dla niepoznaki Saul przebrał się w inne szaty i poszedł w towarzystwie dwóch ludzi. Przybywając do tej kobiety w nocy, rzekł: Proszę cię, powróć mi przez ducha i spraw, niech przyjdzie ten, którego ci wymienię. **9.** Odpowiedziała mu kobieta: Wiesz chyba, co uczynił Saul: usunął wróżbitów i czarnoksiężników w kraju. Czemu czyhasz na moje życie, chcąc mnie narazić na śmierć. **10.** Saul przysiągł jej na Pana, mówiąc: Na życie Pana! Nie będziesz ukarana z tego powodu. **11.** Spytała się więc kobieta: Kogo mam wywołać? Odrzekł: Wywołaj mi Samuela. **12.** Gdy zobaczyła kobieta Samuela, zawołała głośno do Saula: Czemu mnie oszukałeś? Tyś jest Saul! **13.** Odezwał się do niej król: Nie obawiaj się! Co widzisz? Kobieta odpowiedziała Saulowi: Widzę istotę pozaziemską wyłaniającą się z ziemi. **14.** Zapytał się: Jak wygląda? Odpowiedziała: Wychodzi starzec, a jest on okryty płaszczem. Saul poznał, że to Samuel, i padł przed nim twarzą na ziemię, i oddał mu pokłon. **15.** Samuel rzekł do Saula: Dlaczego nie dajesz mi spokoju i wywołujesz mnie? Saul odrzekł: Znajduję się w wielkim ucisku, bo Filistyni walczą ze mną, a Bóg mnie opuścił i nie daje mi odpowiedzi ani przez proroków, ani przez sen; dlatego ciebie wezwałem, abys mi wskazał, jak mam postąpić. **16.** Samuel odrzekł: Dlaczego więc pytasz mnie, skoro Pan odstąpił cię i stał się twoim wrogiem? **17.** Pan czyni to, co przeze mnie zapowiedział: odebrał Pan królestwo z twej ręki, a oddał je innemu - Dawidowi. **18.** Dlatego Pan postępuje z tobą w ten sposób, ponieważ nie usłuchałeś Jego głosu,

nie dopełniłeś płomiennego gniewu Jego nad Amalekiem. **19.** Dlatego Pan oddał Izraelitów razem z tobą w ręce Filistynów, jutro ty i twoi synowie będziecie razem ze mną, cały też obóz izraelski odda w ręce Filistynów. **20.** W tej chwili upadł Saul na ziemię jak długi, przeraził się bowiem słów Samuela, brakowało mu też sił, gdyż nie jadł przez cały dzień i całą noc. **21.** Tymczasem wyszła do Saula owa kobieta i spostrzegłszy, że jest bardzo przerażony, rzekła do niego: Oto służebnica twoja posłuchała twojego rozkazu; naraziłam swe życie, będąc posłuszną słowom, które do mnie wyrzekłeś. **22.** Posłuchaj więc - proszę - i ty głosu twej służebnicy! Położę przed tobą kęs chleba: posil się i wzmocnij, aby wyruszyć w drogę. **23.** Wzbraniał się, mówiąc: Nie będę jadł. Gdy namawiali go słudzy wraz z tą kobietą, posłuchał ich głosu, podniósł się z ziemi i usiadł na łożku. **24.** Kobieta miała tuczne ciele w swym domu, pośpiesznie je zabiła, a potem wzięwszy mąkę, rozczyliła ją i upiekła praśne chleby. **25.** Położyła potem to wszystko przed Saulem i jego sługami. Posilili się i powstawszy, odeszli jeszcze tej samej nocy.

Rozdział 29

1. Filistyni zgromadzili swe oddziały koło Afek, Izraelici zaś rozłożyli obóz u źródła, które jest na [nizinie] Jizreel. **2.** Władcy filistyńscy szli na czele setek i tysiący. Dawid ze swymi ludźmi szedł na końcu przy Akiszu. **3.** Książęta filistyńscy mówili: Po co tutaj ci Hebrajczycy? Akisz odrzekł książętom filistyńskim: To jest Dawid, sługa Saula, króla izraelskiego, który u mnie przebywa rok albo dwa. Nie znalazłem u niego nic od dnia, w którym przyszedł do mnie, aż do dziś. **4.** Ale książęta filistyńscy rozgniewali się na niego i powiedzieli: Odpraw tego człowieka: niech wróci na miejsce, które mu wyznaczyłeś. Niech nie bierze z nami udziału w bitwie, gdyż mógłby się stać w walce naszym przeciwnikiem. W jaki sposób mógłby odzyskać łaskawość swego pana, jak nie głowami tych ludzi? **5.** Czy to nie ten sam Dawid, któremu śpiewano wśród płasów: Pobił Saul tysiące, a Dawid dziesiątki tysięcy? **6.** Akisz wezwał Dawida i rzekł do niego: Na życie Pana: jesteś uczciwy i byłbym rad, gdybyś wystąpił i [zbrojnie] wyruszył ze mną w pole. Przecież nie zauważyłem w tobie nic złego od dnia twego przybycia do mnie aż do dziś. Nie podobasz się jednak władcom. **7.** A teraz wracaj, odejdz w pokoju, byś nie czynił nic, co jest złe w oczach władców filistyńskich. **8.** A Dawid rzekł do Akisza: Co zrobiłem? Cóż znalazłeś u sługi twojego od dnia, w którym zacząłem być u ciebie, do dziś, że nawet nie mogę wyruszyć do walki z wrogami pana mojego, króla? **9.** Akisz odrzekł Dawidowi: Wiem, że byłeś dla mnie dobry jak anioł Boży, jednak książęta filistyńscy twierdzą: Niech z nami nie idzie do walki. **10.** Wstań więc rano wraz ze sługami swego pana, którzy przyszli z tobą. Wstańcie o zaraniu i gdy dzień nastanie - odejdźcie! **11.** Dawid wstał więc wraz ze swymi ludźmi wcześniej, aby wyruszyć od rana i wrócić do ziemi filistyńskiej. Filistyni tymczasem wyruszyli do Jizreel.

Rozdział 30

1. Kiedy Dawid przybył razem ze swymi ludźmi do Siklag, trzeciego dnia, [okazało się, że] Amalekici najechali na Negeb i na Siklag. Siklag zdobyli i strawili ogniem. **2.** Zabrali do niewoli kobiety, które

w nim były, i wszystko od najmniejszego do największego, nie zabili jednak nikogo, lecz uprowadzili ze sobą i odeszli z powrotem. **3.** Kiedy więc Dawid ze swymi ludźmi powrócił do miasta, już było ono spalone, a żony ich, synów i córki uprowadzono. **4.** Dawid i lud, który był przy nim, podnieśli głos i płakali tak długo, aż im brakło sił do płaczu. **5.** Zabrano do niewoli także obydwie żony Dawida: Achinoam z Jizreel i Abigail, [dawną] żonę Nabala z Karmelu. **6.** Dawid więc znalazł się w wielkim utrapieniu, gdyż lud chciał go nawet ukamienować. Wszyscy bowiem popadli w smutek z powodu [utruty] synów i córek. Dawid zaś doznał umocnienia od Pana, Boga swego. **7.** Odezwał się Dawid do Abiatar, kapłana, syna Achimeleka: Przynieś mi, proszę, efod. I Abiatar przyniósł efod Dawidowi. **8.** Dawid radził się Pana, pytając: Czy mam ścigać tę zgraję? Czy ją dosięgnę? I dał mu odpowiedź: Ścigaj, gdyż na pewno dogonisz i [łup] odbierzesz. **9.** Wyruszył więc Dawid i sześciuset ludzi, którzy mu towarzyszyli, i dotarli do potoku Besor, a reszta pozostała na miejscu. **10.** Wówczas Dawid wraz z czterystu ludźmi urządził pościg, dwustu zaś ludzi, którzy byli zbyt zmęczeni, by przejść potok Besor, zatrzymało się. **11.** W polu spotkali pewnego Egipcjanina i sprowadziwszy go do Dawida, dali mu chleba do jedzenia i wody do picia. **12.** Dali mu też kawałek placka figowego i dwa grona rodzynek. Gdy to zjadł, ożywił się; przez trzy doby bowiem nic nie jadł ani nie pił. **13.** Dawid odezwał się do niego: Do kogo należysz i skąd jesteś? On odrzekł: Jestem młodym Egipcjaninem, niewolnikiem Amalekity. Pan mój pozostawił mnie swemu losowi, gdyż rozchorowałem się przed trzema dniami. **14.** Wdarliśmy się do Negebu Keretytów, do Negebu należącego do Judy i do Negebu Kaleba i podpaliśmy Siklag. **15.** Zapytał go Dawid: Czy mógłbyś nas zaprowadzić do tej zgrai? Odrzekł: Przysięgnij mi na Boga, że mnie nie zabijesz i nie oddasz mnie w ręce mojego pana, a wtedy zaprowadzę cię do tej zgrai. **16.** I poprowadził go. Tamci rozeszli się po całej krainie, jedli i pili, i świętowali z powodu całego wielkiego łupu, który zabrali z krainy filistyńskiej i z krainy judzkiej. **17.** I bił ich Dawid od wieczora aż do zmierzchu dnia następnego. Nikt z nich nie ocalał prócz czterystu młodych ludzi, którzy, dosiadłszy wielbłądów, uciekli. **18.** Dawid odzyskał wszystko, co zabrali Amalekici. Dawid wyzwolił też swoje dwie żony. **19.** Nikt nie zginął, od najmniejszego do największego, ani synowie, ani córki, ani nic z łupu, z tych wszystkich rzeczy, które zabrali. Wszystko Dawid wziął z powrotem. **20.** Dawid wziął nawet całe drobne i większe bydło. Pędzono je przed nim, wołając: Oto zdobycz Dawidowa. **21.** Dawid przybył do owych dwustu mężów, którzy byli zbyt zmęczeni, by iść za Dawidem, i dlatego pozostali koło potoku Besor. Wyszli oni naprzeciw Dawida i towarzyszących mu ludzi. Przybliżywszy się, Dawid z żołnierzami pozdrowił ich. **22.** Jednak różni źli ludzie i niegodziwcy, którzy poszli przedtem za Dawidem, odezwali się i powiedzieli: Ponieważ ci z nami nie poszli, więc nie podzielimy się z nimi łupem, który ocaliliśmy. Zabrać sobie mogą tylko swoje żony i dzieci i odejść. **23.** Odpowiedział Dawid: Nie tak postąpicie, bracia moi, z tym, co nam darował Pan. Przecież to On nas ochronił. On oddał w nasze ręce tę zgraję, która na nas napadła. **24.** Kto was posłucha w tej sprawie? Jednakowy udział mieć będą ci, którzy uczestniczyli w walce, i ci, którzy pozostali przy taborze: jednakowo się podzielą. **25.** Tak zostało od tego dnia na

przyszłość: ustalono to jako prawo i zwyczaj dla Izraelitów, trwające aż do dnia dzisiejszego. **26.** Gdy Dawid powrócił do Siklag, posłał część zdobyczy starszym Judy i przyjaciołom ze słowami: Oto jest dla was dar ze zdobyczy na wrogach Pańskich. **27.** [Posłał też] do tych, którzy byli w Betel, do tych, co byli w Rama, w Negebie i Jattir, **28.** i którzy byli w Arara, do tych, co w Sifemot, i tych, co w Esztemoa, **29.** i do tych, co mieszkali w Karmelu i w miastach Jerachmeelitów, i w miastach Kenitów, **30.** również do mieszkających w Chorma i w Bor-Aszan, w Eter **31.** i w Hebronie, do wszystkich miejscowości, po których krążył Dawid wraz ze swymi ludźmi.

Rozdział 31

1. Filistyni tymczasem walczyli z Izraelem; a mężowie izraelscy uciekli przed Filistynami i padli pobici na wzgórzu Gilboa. **2.** Filistyni rozpoczęli natarcie na Saula i na jego synów, zabijając Jonatana, Abinadaba i Malkiszuę - synów Saula. **3.** W końcu walka srożyła się tylko wokół Saula. Wytropili go łucznicy, a on zadrżał na widok łuczników. **4.** I odezwał się Saul do swego giermka: Dobądź swego miecza i przebij mnie nim, ażeby nie przyszli ci nieobrzezańcy i nie przebili mnie sami, i nie naigrawali się ze mnie. Lecz giermek nie chciał tego uczynić, gdyż bardzo się bał. Saul więc dobył miecza i sam rzucił się na niego. **5.** Gdy giermek zobaczył, że Saul umarł, sam też rzucił się na swój miecz i umarł razem z nim. **6.** Umarli więc razem tego dnia Saul i trzech jego synowie, i giermek, i wszyscy jego towarzysze. **7.** A gdy Izraelici zamieszkujący tak drugą stronę równiny, jak i Zajordanie, zobaczyli, że wojsko [izraelskie] uciekło i że poległ Saul i jego synowie, opuścili swoje miasta i pouciekali. Przyszli więc Filistyni i zamieszkali w nich. **8.** Nazajutrz przyszli Filistyni obdzierać zabitych i znaleźli Saula i trzech jego synów leżących na wzgórzu Gilboa. **9.** Odcięli mu głowę i zdarli zbroję. Po całej ziemi filistyńskiej rozesłali polecenie, aby obwieścić tę radosną nowinę w świątyni swoich bożków i ludowi. **10.** Zbroję jego złożyli w świątyni Asztarty, a ciało powiesili na murze Bet-Szean. **11.** Gdy usłyszeli mieszkańcy Jabesz w Gileadzies o tym, jak Filistyni postąpili z Saulem, **12.** powstałi wszyscy dzielni ludzie i szli przez całą noc, po czym zdjęli ciało Saula i ciała jego synów z muru Bet-Szean. Przynieśli je do Jabesz i tu spalili. **13.** Wzięli potem ich kości i pogrzebali pod tamaryszkiem w Jabesz. Pościli potem przez siedem dni.